№ 4. WILNO, 1 KWIETNIA 1934 R. ROK V

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 49 m. 2.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

Prof. Dr. E. WAŚKOWSKI.

Kodeks Zobowiązań a 1 cz. X t. Zwodu Praw.

Gdy zostaje wydana nowa ustawa, nasuwa się najbardziej ważne z punktu widzenia praktycznego pytanie: jakie zmiany zajdą w prawie obowiązującem? Otóż po zaznajomieniu się chociażby powierzchownem z tekstem nowego Kodeksu zobowiązań, który ujednostajnia ten dział prawa cywilnego na całem terytorjum Polski, uchylając odpowiednie przepisy kodeksów dzielnicowych, można stwierdzić, że największym zmianom ulegnie prawo Ziem Wschodnich, t. j. 1 cz. X tomu Zwodu Praw rosyjskich. Zmiany te dotyczą tak strony formalnej, jak i strony materjalnej prawa zobowiązaniowego. Ze strony formalnej Kodeks Zobowiązań jest rzeczywiście kodeksem w ścisłem znaczeniu tego słowa, takim właśnie, jak kodeksy, obowiązujące w innych dzielnicach Polski: francuski, austryjacki, niemiecki. Pierwsza zaś część X tomu Zwodu Praw, jak i cały wogóle Zwód, była nie owocem kodyfikacji, nie rezultatem planowego rozwinięcia świadomie przyjętych ogólnych założeń, lecz systematycznie ułożonym zbiorem wyciągów z ustaw i dekretów, wydanych w różnym czasie i z przypadkowych powodów. Stąd wynikły główne wady 1 cz. X tomu: ubóstwo przepisów o charakterze ogólnym, kazuistyczność, moc luk, wadliwa redakcja.

W 1 cz. X tomu nietylko brakuje części ogólnej (jak zresztą i w kodeksach fancuskim i austryjackim, ułożonych wedle t. zw. systemu instytucyjnego), lecz prawie niema przepisów, poświęconych ogólnym zasadom prawa zobowiązań: wtenczas, gdy kodeks austryjacki zawiera takich przepisów 78, kodeks niemiecki 191, kodeks szwajcarski—183, a francuski nawet 268, w 1 cz. X t. mamy tylko 26!. Oczywista, wskutek tego pozostała bez rozstrzygnięcia moc kwestyj pierwszorzędnej wagi, dotyczących wszystkiego rodzaju zobowiązań (kwestje zawarcia umowy między nieobecnymi, zwłoki wierzy-

ciela i dłużnika, niemożliwości wykonania, cesji, przejęcia długu, potrącenia, detencji, odnowienia zobowiązań i t. d.). Brak tych przepisów nie dawałby się odczuwać tak dobitnie, gdyby część szczegółowa prawa zobowiązań była rozbudowana jak się należy. Tymczasem niektóre instytucje zostały w 1 cz. X tomu zupełnie pominięte, inne zaś znalazły tylko częściowe i pobieżne unormowanie. Tak więc w 1 cz. X tomu niema nawet wzmianki o przyrzeczeniu publicznem, o umowach na rzecz osób trzecich, o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, o niesłusznem zbogaceniu, o przekazie, ugodzie, rencie, umowie o dzieło, papierach na okazicieli. Z drugiej strony, przepisy, normujące poszczególne umowy, są zanadto szczupłe i nie rozstrzygają najbardziej ważnych kwestyj. Naprz., nie można powiedzieć z pewnością, czy potrzebna jest dla przeniesienia prawa własności do rzeczy ruchomych tradycja rzeczy; czy w razie sprzedaży wydzierżawionego majątku rozwiązuje się umowa dzierżawy (Kauf bricht Miethe); czy najem usług i zlecenie mogą być zawierane w formie ustnej; czy sporządzony w trybie notarjalnym, lecz jeszcze nie zatwierdzony przez starszego notarjusza akt kupna wiąże strony i t. d. Wszystkie te kwestje wywołały spory w literaturze i, co ważniejsze, wahania praktyki sądowej. Senat kasacyjny często dawał sprzeczne wyjaśnienia, a czasem po kilka razy zmieniał swoją opinję. Naprz., Senat to uznawał, że umowa najmu usług musi być zawierana w formie pisemnej tylko w wypadkach, wskazanych w ustawie, to wystawiał tezę przeciwną, że z reguły dla najmu konieczna jest forma pisemna, z wyjątkiem specjalnie wymienionych w ustawie wypadków, to powracał do opinji pierwotnej (orzecz. 1912 Nr. 26).

W związku z brakiem przepisów charakteru ogólnego pozostaje kazuistyczność artukułów 1 cz. X tomu. Ponieważ artykuły te wyciągano z dawnych ustaw i dekretów, wydawanych z powodu spraw, które powstawały w praktyce i wymagały rozstrzygnięcia, decyzje ustawodawcy dostosowane były do okoliczności tych spraw. Naprz., zamiast postanowić, jak to czynią inne kodeksy, że strony nie mogą odstąpić od wykonania umowy najmu rzeczy przed umówionym terminem, art. 1705 głosi: „Właścicielowi nie przysługuje prawo usunięcia dzierżawcy przed nastąpieniem terminu, chociażby kto inny dawał wyższy czynsz“. A jeżeliby właściciel chciał usunąć dzierżawcę z innego powodu, naprz., dlatego, że chciał majątek ten komuś podarować? Oczywista, art. 1705 został sformułowany kazuistycznie wobec tego, że zwykle umowy najmu naruszało się i narusza ze względu na lepsze warunki, proponowane przez innych dzierżawców. Również art. 2058 dopuszcza cesję wierzytelności „innej osobie, która zechce swemi pieniędzmi zapłacić za dłużnika“. Jednak możliwa jest również cesja nieodpłatna, chociaż zdarza się rzadko.

Wreszcie sposób ułożenia Zwodu Praw odbił się i na stylu przepisów, które obfitują w archaizmy, tautologje i usterki redakcyjne, utrudniające ustalenie ich sensu i stosowanie. Niektóre artykuły są dosłownie zapożyczone z pomników prawnych XVII i XVIII w., nawet z Ułożenija 1649 r. Ponieważ w tych czasach technika kodyfikacyjna była jeszcze w zarodku, więc nic dziwnego, że używa się naprz., takiego sposobu określenia terminu: „nie dalej niż na trzeci lub czwarty dzień, a w każdym razie najpóźniej w ciągu tygodnia“ (art. 703). Tyle słów dla oznaczenia terminu tygodniowego! Albo spotyka się wyrazy: „nie są uznawane za legalne i ważne związki małżeńskie, zawarte pod przymusem“.., jak gdyby związek małżeński mógł być legalny, lecz nieważny lub nielegalny, a jednak ważny. Albo nakazuje się mężowi, „aby kochał żonę, jak własne ciało“ (art. 106)... Albo zamiast określenia pojęcia ruchomości i nieruchomości, stosuje się metoda wyliczenia, przyczem szereg rzeczy przeocza się i w wyniku okazuje się, że konie i bydło należą do rzeczy ruchomych (art. 401), inne zaś zwierzęta i ptaki, nie wymienione wśród ruchomości, miałyby być uważane za nieruchomości...

Co do terminologji 1 cz. X tomu. to jest ona chwiejna i niekonsekwentna. Właściciel czasem nazywa się właścicielem, czasem posiadaczem, czasem gospodarzem, najem — oddaniem do utrzymania albo dzierżawą, małoletni — niepełnonoletnim, i odwrotnie niepełnoletni — małoletnim, posiadanie nie odróżnia się od dzierżenia, używania i użytkowania etc.

Wadliwa jest również systematyzacja 1 cz. X tomu. Księga II miałaby określić „tryb nabywania i ustalania praw do majątku wogóle”, a czego tylko w niej niema!? Mówi się w niej o różnych rodzajach majątków, o prawie własności, o służebnościach, współwłasności, zobowiązaniach, wynikających z czynności niedozwolonych, ochronie sądowej praw, trybie sporządzenia aktów i o kilku sposobach nabycia własności. Przytem poszczególne artykuły mylnie pomieszczone są w nieodpowiednich rozdziałach pod niewłaściwemi rubrykami. Naprz., o nabyciu prawa własności przez znalezienie cudzej rzeczy (art. 538) mówi się pod rubryką „o osobnem użytkowaniu z majątków ruchomych”; kilka artykułów o zasiedzeniu (533, 534) znajduje się w oddziale „o prawie posiadania i użytkowania, oddzielnem od prawa własności”, a inne (art. 557—567) w rozdziale „o prawie przedawnienia ziemskiego”; o powstaniu zobowiązań traktuje się w Księdze II (art. 568—572) i w Księdze IV (art. 1528—1530), i t. d.

Wszystkie te usterki, błędy i nieścisłości skłoniły prof. Kawielina do powiedzenia, że „Zwód nie dorównuje nietylko kodeksom rzymskiemu i zachodnio-europejskim, lecz nawet Ułożeniju cara Aleksieja Michajłowicza z roku 1649.

Oczywista, nowy Kodeks zobowiązań pod względem for-

malnym o wiele przewyższa 1 część X tomu. Zasady ogólne prawa zobowiązaniowego są szeroko rozwinięte i obejmują 293 artykuły, a jeżeli odliczyć 52, które należało umieścić w części szczegółowej (prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, niesłuszne zbogacenie, zobowiązania z czynów niedozwolonych), to jednak pozostanie 241, t. j. więcej, niż zawiera część ogólna prawa zobowiązań w kodeksach niemieckim, austrjackim, szwajcarskim, i prawie tyle, ile w kodeksie francuskim.

Również terminologja i stylizacja nowego Kodeksu po większej części czynią zadość wymogom techniki kodyfikacyjnej. Jednakże Kodeks nie jest bez usterek. Najbardziej szwankuje systematyzacja. Zamiast ścisłego zastosowania się do ustalonego w nauce t. zw. pandektnego systemu, opartego na wydzieleniu norm, rozciągających się na wszystkie rodzaje zobowiązań, w części ogólnej prawa zobowiązaniowego, Kodeks, jak przed chwilą zaznaczyłem, umieścił wśród przepisów charakteru ogólnego przepisy o instytucjach, których miejsce właściwe jest w ostatnich działach prawa zobowiązaniowego. Prócz tego podstawowego błędu, spostrzegamy i inne usterki w systematyzacji. Naprz., o zobowiązaniach niepodzielnych mówi się przed zobowiązaniami solidarnemi, wtenczas gdy pierwsze są tylko specjalną formą drugich, wobec czego art. 4 Kodeksu odsyła do artykułów 13 i in., chociaż bardziej logiczny byłby porządek odwrotny. Dalej, przedstawicielstwo umieszczone jest pomiędzy umowami na rzecz osób trzecich a przyrzeczeniem publicznem (art. 93 i in.), aczkolwiek są to instytucje różnorodne. Natomiast dokumenty na okaziciela, które należało połączyć z przyrzeczeniem publicznem i stworzyć rozdział „o zobowiązaniach, powstających z jednostronnych oświadczeń woli", trafiły do działu o wykonaniu zobowiązań obok rozdziału „o zwłoce wierzyciela" (art. 225—230). Spotykamy w Kodeksie również usterki terminologiczne. W szeregu artykułów mówi się, naprz., o „naprawieniu wyrządzonej szkody" (art. 133 § 2, 134, 135, 141 i t. d.), w innych zaś artykułach użyty jest wyraz: „odszkodowanie" (art. 138 § 1, 141 § 2, 149 i t. d.). Czy są to różne nazwy tego samego pojęcia? A może przez naprawienie szkody rozumie się przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a przez odszkodowanie — wynagrodzenie pieniężne? Art. 159 dawałby podstawę do takiego rozróżnienia, jeżeliby temu nie przeczyły artykuły 79, 134, 135, 143, 244 i inne. Nie można też powiedzieć, żeby styl Kodeksu był zawsze przejrzysty. Czasem nawet prawnik nie może zrozumieć odrazu, o co chodzi. Naprz., prosta myśl, że cesja wierzytelności nie wpływa na położenie dłużnika, dopóki on o niej nie dowiedział się, ujęta jest w taką formę: „Dopóki dłużnik nie otrzymał zawiadomienia o przelewie wierzytelności od zbywcy albo od nabywcy, zapłata dokonana poprzedniemu wierzycielowi

i akty prawne, z nim zawarte, mają skutek przeciwko nabywcy, chyba że dłużnik wiedział o dokonanym przelewie wierzytelności w chwili zapłaty długu lub w chwili zawarcia aktów z poprzednim wierzycielem" (art. 183). Drugi przykład. Zamiast powiedzieć, że najemca rzeczy nie jest zwolniony od uiszczenia czynszu przez to, że nie korzysta z rzeczy z przyczyny, leżącej w jego osobie (kod. niem. § 552), mówi się: „gdy najemca z własnej winy albo z przyczyn, dotyczących jego osoby, nie może używać rzeczy najętej lub może ją używać tylko w ograniczonym zakresie, obowiązany mimo to płacić czynsz, jeżeli wynajmujący gotów był mu wydać albo pozostawić rzecz w stanie zdatnym do umówionego używania" (art. 385 § 1). Albo czy można zrozumieć bez natężenia umysłu taki przepis: „W razie uznania czynności dłużnika za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela, korzystającego z prawa zaskarżenia, wierzyciel ten z wyłączeniem innych wierzycieli może poszukiwać swego zaspokojenia na tem, co skutkiem zaskarżonej czynności wyszło z majątku dłużnika albo do niego nie weszło" (art. 292). Spotyka się w Kodeksie i usterki redakcyjne, naprz., § 1 art. 440 stanowi: „dłużnik, który *spełnił* świadczenie, ma prawo żądać od wierzyciela pokwitowania", a podług § 4 tegoż artykułu, „odmowa wydania pokwitowania upoważnia dłużnika do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego". Lecz jeżeli dłużnik *spełnił* świadczenie, t. j. oddał rzecz wierzycielowi, to cóż ma on składać do depozytu? W § 2 art. 319 powiedziano, że „w drodze zarzutu kupujący może żądać rękojmi". Lecz zarzut ma na celu obalenie cudzego żądania, a nie dochodzenie swego. W artykule 375 § 1 rzucają się w oczy „wady rzeczy sprzeciwiające się umowie", co ma oczywista, oznaczać, że rzeczy brakuje zapewnionych przymiotów (kod. niem. § 537, ust. 2). Z przykrością wypada zaznaczyć, że stylizacja Kodeksu jest w wielu wypadkach mniej udana, aniżeli nawet stylizacja kodeksu niemieckiego, który bynajmniej nie uchodzi za arcydzieło sztuki kodyfikatorskiej...

Po tych pobieżnych uwagach o różnicy między I częścią X tomu a Kodeksem zobowiązań co do formy, zwracam się do dokładnego wyjaśnienia bardziej ważnej różnicy materjalnej, merytorycznej. Nim jednak przystąpię do zestawienia przepisów obu kodeksów, nie będzie zbyteczne określić ich charakter ogólny, czyli, jak się mówi, „duch". Można to zrobić w dwuch słowach: w I części X tomu panuje nieograniczona autonomja jednostek, w Kodeksie — zasada opieki ustawowej i sądowej. W rzeczy samej, prawo rosyjskie nie ogranicza ani wolności testowania, ani wolności umów: są mu nieznane instytucje, które na Zachodzie Europy ograniczają wolę osób prywatnych w dziedzinie ich stosunków wzajemnych, jako to ograniczenie swobody darowizn i zapisów przez określenie części rozporządzalnej majątku, prawo sądu do zmniejszenia

wysokości kary wadjalnej, gdy jest wygórowana, do unieważnienia aktów prawnych, mających na celu wyzyskanie ciężkiego położenia materjalnego kontrahenta i t. p. Pozatem I część X tomu nie zawiera ani jednego przepisu, któryby pozwalał sądowi zmieniać ustalone przez strony warunki umowy albo unieważniać akty prawne ze względu na nierówność sytuacji ekonomicznej stron albo zmianę okoliczności. Wobec tego do I części X tomu można zastosować to, co powiedział znakomity cywilista prof. Unger o kodeksie austrjackim z powodu jego stuletniego jubileuszu: że brak wolności politycznej wypełniono przez dużą dozę wolności obywatelskiej, przez szeroką samodzielność i niezawisłość pojedyńczych osób w zakresie stosunków prywatno-prawnych.

Zupełnie inny jest „duch" Kodeksu zobowiązań. Odbiły się na Kodeksie ogólne tendencje naszej epoki do „socjalizacji prawa" i do interwencji państwa w dziedzinę prawa prywatnego celem uregulowania stosunków jednostek. W tym kierunku Kodeks nietylko poszedł w ślady za nowszemi kodyfikacjami, lecz nawet wyprzedził je: zawiera on takie przepisy, których niema ani w kodeksie niemieckim, ani w kodeksie szwajcarskim, ani w noweli austrjackiej z roku 1916. Kodeks nasz daje sądowi prawo dokonywać wyboru przedmiotu w zobowiązaniu alternatywnem, jeżeli wybór zależy od kilku osób, które nie mogą przyjść do zgody (art. 25); ustalać szczegóły umowy, zawartej przez strony (art. 61 § 2); określać terminy, nie ustalone w umowie (art. 193) i cenę przedmiotu sprzedaży, gdy jej określenie pozostawiono do uznania jednej ze stron, lub osoby trzeciej (art. 297); ustanawiać wysokość wynagrodzenia za pracę (art. 242 § 2), za wykonanie zlecenia (art. 500 § 2), za przechowanie (art. 524); obniżać wygórowaną karę wadjalną (art. 85 § 1) i niewspółmiernie wysokie wynagrodzenie za pośrednictwo (art. 510 § 1); zmniejszać wysokość czynszu lub innego świadczenia albo rozwiązywać umowę, gdy z powodu klęski żywiołowej wykonanie zobowiązania stało się nadmiernie trudne lub rażąco uciążliwe (art. 269, 411); podwyższać ryczałtowe wynagrodzenie za wykonanie dzieła, gdyby wskutek nieprzewidzianej zmiany stosunków umówione wynagrodzenie groziło zobowiązanemu rażącą stratą (art. 490 § 2); uwzględniać stan majątkowy stron przy określeniu wysokości odszkodowania w niektórych wypadkach wyrządzenia szkody przez czynności niedozwolone (art. 143, 149, 162 § 3). Słowem, Kodeks nakłada na sądy obowiązki, wychodzące poza granice jego właściwej funkcji — rozstrzygania sporów między obywatelami — zlecając mu uzupełnienie i korygowanie woli stron przy zawieraniu i wykonaniu umów.

(C. d. n.).

Dr. GRZEGORZ WIRSZUBSKI.

Polski Kodeks Karny z 11 lipca 1932 r. a wymogi współczesnej polityki kryminalnej.

(Dokończenie)

Ten sam brak elastyczności ustawy karnej znajduje się też przy uregulowaniu stosowania grzywny.

Kumulatywnie grzywna jest dopuszczalna przy wszystkich przestępstwach, dokonanych z chęci zysku. Alternatywnie natomiast przy różnych poszczególnych przestępstwach, tak naprz. przy zamachu na nietykalność cielesną (art. 239 par. 1), naruszeniu tajemnicy korespondencji (art. 253 par. 1), naruszeniu miru domowego (art. 252 par. 1), zniesławieniu (art. 255 par. 1) i in.

Generalnej zamiany krótkoterminowych kar pozbawienia wolności przez grzywnę, jak naprz. w par. 27-b RstGB., Kodeks nie zna. Tak naprz. w wypadku przywłaszczenia (z wyjątkiem wyżej wymienionego przywłaszczenia sobie celem użycia małej wartości przedmiotów pierwszej potrzeby i przywłaszczenia sobie znalezionego mienia), sędzia może orzec tylko karę pozbawienia wolności.

Minimum kar przy ciężkich przestępstwach politycznych, jak zdrada stanu i pewne przestępstwa wojskowe, wynosi 10 lat więzienia. To też odnosi się do zamachów na życie lub zdrowie Prezydenta, przy których fakultatywnie (jak i w wypadkach zdrady stanu) jest dopuszczalna kara śmierci.

Polska w ten sposób postępowała z duchem czasu i rozszerzyła zastosowanie kary śmierci i na przestępstwa polityczne. Jest to zrozumiałe wobec eksponowanej zewnętrzno - politycznej sytuacji Polski oraz mocnych napięć wewnętrzno - politycznych. Lecz i pod tym względem wydaje mi się karanie śmiercią za targnięcie się na zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadmiernem! Nawet państwa monarchistyczne Europy nie wymierzają w swoim karno-prawnym cenniku takiej olbrzymiej ceny za zdrowie głowy swego państwa, jak to tutaj czyni Rzeczpospolita Polska.

Zachodzi przypuszczenie, że przy zagrożeniu zamachów na zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej karą śmierci szło o najbardziej wysunięte zabezpieczenie na wypadek, gdy sprawcy czynu nie można udowodnić zamiaru zabójstwa (naprz. sprawca czynu twierdzi stanowczo, że nie miał zamiaru zabić Prezydenta, lecz chodziło mu tylko o demonstrację pewnego rodzaju). W ten sposób istnieje pewnego rodzaju praesumtio legis, że ten, który targa się na zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ma zamiar go zabić. Z reguły jest to słuszne.

Lecz godnem zastanowienia się jest to, że nie można obalić tej praesumtio legis.

W każdym razie ograniczenie uznania sędziego przez minimum kary 10 lat więzienia jest niecelowe, ponieważ to minimum kary przekracza nawet maximum czasu, potrzebnego do wychowania, a nadmiar wychowania wydaje się szkodliwym. Żadna kara pozbawienia wolności, stosowana względem zdolnej do poprawy osoby, nie powinna przekraczać maximum czasu potrzebnego do wychowania, inaczej staje się unieszkodliwieniem, przesłanką zastosowania którego powinien być nie czyn, lecz wyłącznie charakter sprawcy.

Dalej trzeba wskazać błędy uregulowania zaostrzenia karania w wypadkach recydywy. Kodeks daje sędziemu możność wymierzania wyższej kary w wypadku recydywy bez względu na to, czy recydywa jest skutkiem indywidualności sprawcy, czy wpływu stosunków zewnętrznych (wymaga tylko, żeby nowe przestępstwo było dokonane z tych samych pobudek). W ten sposób dowolnie odróżnia subjektywne (psychologiczne) a objektywne kryterjum (rejestr karny) niebezpieczeństwa, ponieważ u przestępcy z nawyknienia lub zawodowego nie wymaga się dla wyższej karalności powrotu do przestępstwa, a u recydywisty nie wymaga się ani zawodowości, ani nawyknienia.

To nawet nie jest konsekwentnie przemyślane, z punktu widzenia dualizmu kryminalno-politycznego, na którym Kodeks się opiera.

Nie można przecież mówić o większej winie (etycznej) u przestępcy z nawyknienia, tembardziej w wypadku recydywy, powodowanej zewnętrznemi warunkami. Dlatego też brak podstawy dla większej kary.

Obecnie przechodzę do środków zabezpieczających.

Kodeks zna następujące: 1) zakłady dla psychicznie chorych, w których znajdą pomieszczenie: a) trwale nieodpowiedzialni, b) mający zmniejszoną odpowiedzialność; 2) zakłady lecznicze dla alkoholików, morfinistów i t. p.; 3) domy pracy przymusowej; 4) zakłady dla niepoprawnych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Kodeks zna minimum okresu nawet przy prawdziwych środkach zabezpieczających; naprz. przy umieszczeniu w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych lub innym zakładzie leczniczym (art. 79, 80, 81) minimum pobytu wynosi jeden rok; przy umieszczeniu w zakładzie dla niepoprawnych minimum pobytu wynosi 5 lat. To postanowienie wydaje się niezrozumiałem, ponieważ celem umieszczania przecież jest poprawa, a więc termin zwolnienia miałby być zależnym od poprawy.

Makarewicz pragnie uzasadnić to dziwne postanowienie, zwracając uwagę na to, że istnieje niebezpieczeństwo, iż lekarze zakładu mogą przedwcześnie stwierdzić, że stan niebezpieczny internowanego minął (par. 162). Ale przecież temu

niebezpieczeństwu zapobiega ta okoliczność, że o wcześniejszem zwolnieniu rozstrzyga nie kierownictwo zakładu, lecz sąd, który może przeprowadzić dodatkowe badanie nad stanem internowanego w innych zakładach lub przez innych lekarzy. Jeżeli zaś Makarewicz twierdzi, iż niebezpieczeństwo, wynikające z powodu naruszenia równowagi duchowej, nie może być usunięte wcześniej, niż po upływie roku, to w takiej ogólnej postaci nie odpowiada to rzeczywistości. Proszę sobie przypomnieć chociażby fazy psychozy cyrkularnej (okresowej).

A więc zdaje się, iż zasadnicze stanowisko sprzyjających idei odwetowej autorów Kodeksu wpłynęło nawet na konstrukcję środków obrony społecznej.

Idea odwetowa przeszkadza też wikarjacji bez tarcia między karami a środkami zabezpieczającemi, tak naprz., jeżeli przy niepoprawnych przestępcach z przyzwyczajenia odcierpienie kary obligatoryjne przepisane jest przed zastosowaniem środka zabezpieczającego, co nawet przysparza Makarewiczowi dogmatycznej dumy, gdyż z zadowoleniem pisze, iż i bezcelowa kara powinna być wykonana (uzasadnienie par. 90).

Natomiast bardzo pocieszającem jest, iż Kodeks w art .82 w odróżnieniu od par. 57 ostatniego projektu niemieckiego, nie uzależnia umieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym osób, nadużywających napojów wyskokowych lub innych środków odurzających, od dokonania czynu w stanie otumanienia, lecz wymaga tylko ogólnego związku pomiędzy czynem a nadużywaniem tych napojów. Tu Kodeks naśladuje wzory szwajcarskiego projektu przygotowawczego z roku 1908.

I przy umieszczeniu w domu pracy wystarcza, w odróżnieniu od par. 58 niemieckiego projektu, związek pomiędzy czynem a wstrętem do pracy. Oprócz tego zastosowanie domu pracy nie jest ograniczone do poszczególnych czynów.

Umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych nie jest też uzależnione od rodzaju czynu, lecz wyłącznie od charakteru sprawcy. Warunkami jego zastosowania są: trzykrotny powrót do przestępstwa (art. 60 par. 1), zawodowość lub przyzwyczajenie, jeżeli pozostawanie sprawcy na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu (art. 84 par. 1).

Owe sformułowanie nasuwa mi pewne wątpliwości. Czy uzasadnionem jest umieszczenie niebezpiecznych prezumptywnych niepoprawnych w zakładzie dla niepoprawnych i w wypadkach zewnętrznie uwarunkowanej recydywy?

Wysuwam tylko tę kwestję. Nie jest tu miejsce bardziej szczegółowo nad nią się zastanawiać.

Z drugiej zaś strony nasuwają się wątpliwości z punktu widzenia państwa praworządnego. Jeden z czołowych pionerów reformy prawa karnego Aschaffeburg na 18-tym zjeździe niemieckiej grupy związku międzynarodowego kryminalistycznego słusznie powiedział: „Umieszczenie w zakładzie dla niepopraw-

nych jest najcięższą karą, jaką sobie można wyobrazić". Dlatego też przesłanki umieszczenia w zakładzie dla niepoprawnych powinny byłyby być sformułowane w sposób najbardziej ścisły. Cóż to bowiem ma oznaczać, że pozostawienie kogoś na wolności grozi niebezieczeństwem porządkowi prawnem? [1]).

Nauka i sądownictwo mają bardzo odpowiedzialne zadanie wyjaśnić w sposób ścisły treść tego pojęcia, jako centralny punkt tego postanowienia.

Nie zważając na zasadnicze wątpliwości, trzeba wprawdzie być wdzięcznym ustawodawcy za to, że wytknął takie zadanie. Właściwem jest sądownictwu wykazać się godnym tego pełnomocnictwa. Zbyt obszernej profilaktyce już z punktu widzenia gospodarczego postawione są wąskie granice. Biedne państwo, jak Polska, gdzie — według oświadczenia czynników miarodajnych — 20000 potrzebujących pielęgnowania w zakładach dla umysłowo chorych nie może być internowanych z powodu braku miejsca, i w stosunku do innych środków zabezpieczających zmuszone będzie obejść się dość oszczędnościowo. Zastosowanie środków zabezpieczających Kodeks pozostawia w sposób jednolity sądowi, unikając w ten sposób niebezpieczeństwa, wynikającego wówczas, gdy różne urzędy mają rozstrzygać o dopuszczalności i wydawać orzeczenia w sprawie umieszczenia.

Co dotyczy uregulowania traktowania karno - prawnego młodocianych to tylko, jak mi się wydaje, idea bezpieczeństwa jest nieco zaniedbana na korzyść idei poprawy, wogóle zaś z temi postanowieniami, jak zarówno i z postanowieniami o środkach zabezpieczających, przyłącza się Polska godnie do ustawodawstwa karnego najbardziej przodujących krajów współczesnych, czego niestety nie zawsze można powiedzieć o innych rozdziałach Kodeksu, na które idea odwetowa rzuciła swój mocny cień.

Tu zarodki urzeczywistnienia idei celowości pozostały po większej części na połowie drogi.

W taki więc sposób Kodeks daje sędziemu skuteczną broń dla unieszkodliwienia niepoprawnych przestępców, wówczas, gdy dla obejścia się z innemi kategorjami naruszycieli prawa okazuje się to nie zawsze dość elastycznem.

---

[1]) Z drugiej zaś strony to zbyt ogólnikowe sformułowanie nasuwa obawę, iż pozostanie ten przepis martwą literą.

JÓZEF FRYDMAN, adwokat.

Istota lichwy według art. 268 K. K.

Pod powyższym nagłówkiem adwokat Smilg poruszył w pierwszym numerze Przeglądu Prawniczego cały szereg zagadnień związanych z interpretacją art. 268 K. K. Wobec szczególnego ujęcia tematu w wymienionym artykule, pragnąłbym powrócić do poruszonych w nim niektórych kwestyj.

I. Przedewszystkiem rozumowanie adw. Smilga w p. III jego artykułu o możliwości popełnienia przez przez klienta przestępstwa z art. 268 K. K. w wypadku wyzyskania przymusowego położenia adwokata, wydaje mi się, nieporozumieniem opartem na błędnej interpretacji art. 268 K. K. Jednem bowiem ze znamion wymienionego przestępstwa jest „świadczenie majątkowe" ze strony pokrzywdzonego. Gramatyczna wykładnia przytoczonego zwrotu ustawowego ogranicza świadczenie ze strony pokrzywdzonego wyłącznie do mienia, natomiast praca lub jakakolwiek usługa, jako świadczenie niemajątkowe z ochrony art. 268 K. K. nie korzysta. Zresztą, pod tym względem art. 268 K. K. nie jest odosobniony. Rozdział XXXIX K. K. traktujący o przestępstwach przeciwko mieniu ma na względzie wyłącznie ochronę majątku, nie zaś pracy lub usług. Nietylko bowiem kradzież i przywłaszczenie, które z natury rzeczy nie mogą obejmować pracy i usług, ale i także wszelkie inne przestępstwa wymienionego rozdziału są ograniczone do ochrony mienia. Jaskrawym tego przykładem jest art. 261 i 264—6. Przestępstwa przewidziane w wymienionych artykułach t. j. wymuszenie i oszustwo technicznie mogłyby być zastosowane także względem usług. Przecież taksamo jak jest możliwe wymuszenie lub wyłudzenie majątku, można sobie także wyobrazić wymuszenie lub wyłudzenie usług. Jednakże ustawodawca wyraźnie zastrzega w art. 261 i 264—6 ograniczenie przestępstwa do „rozporządzenia mieniem". Rzecz jasna, że wymuszenie lub wyłudzenie usług nie stanowi przestępstwa ze wskazanych art. art. K. K. Jeżeli więc powrócić do przykładu podanego przez adwokata Smilga, uiszczenie nikłego honorarjum przez wyzyskanie przymusowego położenia adwokata, to, oczywista, nie będziemy mieli przestępstwa z art. 268 K. K. taksamo jak wyłudzenie darmowej porady adwokata nie stanowi przestępstwa z art. 264 K. K.

Jeżeli chodzi o ratio legis wyłączenia usług z pod ochrony prawa karnego (w sensie przestępstw przeciwko mieniu) to najprawdopodobniej polega na tem, że ustawodawca karze tylko za przestęstwa typowe, często spotykane. Takiemi, właśnie, są przewidziane w rozdziale XXXIX K. K. przestępstwa przeciwko mieniu, natomiast te same przestępstwa bardzo

rzadko są skierowane przeciwko usługom. Jeżeli bowiem weźmiemy najczęściej spotykane przestępstwo — oszustwo, to też w odniesieniu do pracy i usług jest rzadkością. Wynika to z natury rzeczy. Praca jako świadczenie wymagające normalnie dłuższego czasu rzadko kiedy może być przedmiotem wymuszenia lub wyłudzenia. Jeżeli nawet weźmiemy przykład z adwokatem, to można łatwo sobie wyobrazić wyłudzenie porady, natomiast wyłudzenie prowadzenia spraw wydaje się nieprawdopodobieństwem. Nadto przestępstwa przeciwko mieniu przeważnie stonowią zawodowość. Dlatego też sankcja karna jest naogół wysoka. Natomiast trudno sobie wyobrazić zawodowość tych samych przestępstw w odniesieniu do pracy. Przecież nikt chyba nie będzie zawodowo wyłudzał lub wymuszał usług, gdyż tych korzyści zbierać niepodobna. Zresztą, nie pretenduję bynajmniej do trafnego uzasadnienia intencji ustawodawcy, chciałem tylko zaznaczyć fakt, iż kodeks karny w rozdziale XXXIX nie chroni świadczenia z usług ze strony pokrzywdzonego. Art. 268 zatem pod tym względem wyjątku nie stanowi.

II. Z zestawienia zastrzeżenia „majątkowości" przy świadczeniu głównem z brakiem tegoż zastrzeżenia (w art. 268 K. K.) przy świadczeniu wzajemnem wynika, że przestępstwo wyzyskania przymusowego położenia może zaistnieć także przy świadczeniu wzajemnem niemajątkowem. Wszelka zatem usługa wyświadczona za niewspółmiernie wysoką zapłatę, dzięki wyzyskowi przymusowego położenia strony przeciwnej, będzie kwalifikowana jako przestępstwo z art. 268 K. K. Adw. Smilg w I p. swego artykułu poruszając kwestję „świadczenia wzajemnego niemajątkowego" nie odróżnia pojęć „niemajątkowego" od „niematerjalnego". Jak już wskazałem powyżej przy analizie świadczenia głównego pojęcia świadczenia „majątkowego" wyłącza usługi. Temsamem „niemajątkowe" świadczenie obejmuje także usługi. Natomiast niema żadnych wskazówek w ustawie, jak należy się odnosić do „świadczeń" niematerjalnych wzajemnych. Jeżeli bowiem chodzi o wypadek z miejscem na cmentarzu żydowskim, stanowiący clou artykułu Smilga, to mamy do czynienia z „świadczeniem" uznanem za niematerjalne (res exsra commercium). W tem miejscu zgodziłbym się ze zdaniem autora, że tego rodzaju świadczenie wzajemne nie jest objęte dyspozycją art. 268 K. K. Skoro bowiem mamy do czynienia z res extra commercium, to właściwie trudno mówić o "świadczeniu" wogóle. Samo więc pojęcie ustawowe „świadczenia wzajemnego" wyklucza tego rodzaju „świadczenie". W wyniku powyższego rozumowania należy dojść do wniosku, że aczkolwiek klient nie może być podmiotem przestępstwa z art. 268 K. K. wobec adwokata, któremu płaci nikłe honorarjum, to jednakże adwokat nim zostać może. Jeżeli np. adwokat, do którego klient zwrócił się

w ostatniej chwili upływu terminu apelacyjnego, wyzyska przymusową sytuację klienta i weźmie od niego niesłychanie wysokie honorarjum, to w zasadzie może być ścigany z art. 268 K. K. Taksamo lekarz, w nagłym wypadku wyzyskujący przymusowe położenie pacjenta pod względem materjalnym, może się stać podmiotem wymienionego czynu występnego. Naturalnie, że w obu wymienionych przykładach należy uwzględnić także momenty uprawniające do podwyższenia normalnego honorarjum. Nagły wypadek może wymagać od lekarza lub adwokata szczególnego napięcia, skupienia, poświęcenia innej pracy lub zajęcia, ale tem niemniej nie wykluczają zaistnienia niewspółmierności. Jeżeli bowiem honorarjum tak dalece odbiega od normalnego, że pomimo uwzględnienia szczególnych momentów jest oczywiście nadmierne, to przy zaistnieniu przymusowego położenia pacjenta lub klienta otrzymamy stan faktyczny, przewidziany w art. 268 K. K. Natomiast nie będzie popełniała przestępstwa osoba, która za upust swojej krwi potrzebnej choremu zażąda jakiejkolwiek kwoty, gdyż krew ludzka (żywego człowieka) stanowi res extra commercium. Takie ujęcie wydaje mi się też słuszne, gdyż ustawodawca chroniąc mienie od wyzysku winien był uwzględnić normalne wypadki wyzyskiwania przymusowego położenia, t. j. wtedy, kiedy wzamian strona przeciwna daje świadczenie mające zwykle swą cenę rynkową. Dotyczy to więc zarówno świadczeń majątkowych, jak też usług, natomiast nie może się odnosić do res extra commercium, jako „świadczenie" z natury swojej nie dające się ocenić.

III. Wysunięta przez adw. Smilga teza, jakoby „oczywistość" niewspółmierności wzajemnych świadczeń miała być koniecznie ustalona w pierwotnem stadjum postępowania karnego, wydaje mi się niesłuszna. Wyjątkowość takiego postępowania byłaby sprzeczna z sadami procedury karnej. Nie można przecież dla przestępstwa z art. 268 K. K. stworzyć specjalnej zasady postępowania. Zarówno więc przy ściganiu przestępstwa z art. 268 K. K. jak też z każdego innego art. K. K. o istnieniu znamion przestępstwa decyduje ostatecznie Sąd na rozprawie. Zresztą, teza adw. Smilga jest także niemożliwa praktycznie do przeprowadzenia. Przecież niemożna uzależnić faktu istnienia przestępstwa od tego, czy Prokuratura odrazu stwierdziła wszystkie jego znamiona, czy też nie. Przecież stronie pokrzywdzonej przysługuje prawo zaskarżenia decyzji Prokuratury o umorzeniu postępowania i siłą rzeczy Sąd orzeka o słuszności tegoż postanowienia.

Przykład przytoczony przez adw. Smilga z dziedziny fałszowania banknotów jest nietrafny. Nasze postępowanie karne nie zna wcale ścigania za podrobienie fałszywych banknotów bez uprzedniej ekspertyzy. Zasada K. P. K. iż Sąd wzywa biegłych jedynie w wypadkach wymagających wiadomości specjal-

nych (art. 124 K. P. K.) doznaje wyłomu przy przestępstwie podrabiania banknotów. Art. 139 § I K. P. K. nakazuje bezwzględne zasięgnięcie opinji specjalnego zakładu, jeśli chodzi o fałszywe banknoty. Podział zatem adwokata Smilga na fałsz „oczywisty" i „nieoczywisty" w odniesieniu do banknotów jest sprzeczny z przepisami K. P. K. i tem samem nie może być przykładnem dla kwestji „oczywistości" w dziedzinie wyzysku przymusowego położenia.

Jeżeli mamy szukać przykładu oczywistości ustawowej, znajdziemy go w art. 531 K. P. K., to jest w wypadku złożenia przez adwokata „oczywiście lekkomyślnie kasacji". Rzecz jasna, że o lekkomyślności oczywistej" decyduje władza orzekająca, t. j. Sąd Dyscyplinarny, który nie jest związany wnioskiem Sądu Najwyższego. Oczywistość, która ma na względzie art. 268 K. K. ma polegać, zgodnie ze zdaniem autorytatywnych komentatorów, na braku potrzeby szczegółowych dowodów. Chodzi o to, żeby niewspółmierność była tak jaskrawa, aby nie mogła powstać wskutek jakiejś omyłki lub niedopatrzenia szczegółu. Natomiast nie jest bynajmniej wymagane, żeby ta oczywistość była dla wszystkich. Wystarczy, że jest objektywna i naturalnie oskarżony musi tego być świadom.

Jeżeli chodzi o wypadek z miejscem na cmentarzu żydowskim, to mojem zdaniem, brak w nim znamion przestępstwa ze względu na brak przymusu. Przecież sam adw. Smilg zaznacza, że zarząd Gminy Żydowskiej żąda wynagrodzenia jedynie za miejsca „honorowe". Pokrzywdzony więc mógł pochować zmarłego na cmentarzu bez uiszczenia żądanej kwoty. Zapłacił ogromną sumę jedynie dlatego, że koniecznie chciał nabyć miejsce honorowe. Takie położenie pokrzywdzonego nie jest przymusowe w sensie ustawy. Nie jest to bowiem położenie bez wyjścia, a jedynie chęć uzyskania czegoś specjalnego. Ustawa miała na myśli objektywnie przymusowe położenie, nie zaś urojone. W tym wypadku mamy raczej do czynienia z kaprysem ze strony pokrzywdzonego i dlatego ustawa w ochronę go nie bierze.

Przegląd ustawodawstwa.

Postępowanie doraźne.

Dz. Ust. R. P. Nr. 20, poz. 159. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6.III. 1934 r. o uchyleniu postępowania doraźnego w sprawach o niektóre przestępstwa.* Rozporządzeniem tem uchylone zostało postępowanie doraźne w sprawach o przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym, wymienione w punkcie *a* § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z 26.VIII. 1932 r. Natomiast postępowanie doraźne w sprawach szpiegowskich, wskazanych w punkcie *b* tegoż paragrafu pozostało w mocy.

Instrukcja dla Komorników.

Dz. Ust. R. P. Nr. 24, poz. 179. *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10.III.1934 r. w sprawie zmiany instrukcji dla komorników.* Zmiany wprowadzone tem rozporządzeniem dotyczą wyłącznie sposobu prowadzenia księgowości oraz dysponowania sumami przez komorników.

Orzecznictwo cywilne

Art. 66 ustawy o podatku majątkowym.

W myśl wyraźnej osnowy końcowego ustępu przepisu art. 66 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym sporządzony przez właściciela na rzecz osoby trzeciej akt sprzedaży nieruchomości, obciążonej zaległym podatkiem majątkowym, Skarbu Państwa nie obowiązuje.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 14 listopada 1933 r. w spr. Nr. I. C. 2081/32 r.).

Uzasadnienie:

A. S. wystąpiła przed Sąd Okręgowy w Nowogródku przeciwko Skarbowi Państwa i W. Ż. z żądaniem zwolnienia od licytacji jej majątku „Pawlikowszczyzna" i umorzenia postępowania egzekucyjnego, wszczętego w celu pokrycia zaległości skarbowych matki powódki, pozwanej Ż. w ogólnej sumie 10.250 zł. 32 gr. z tytułu nieuiszczonego przez ostatnią, jako byłą właścicielkę rzeczonego majątku, podatku majątkowego.

Sąd Okręgowy wyrokiem zaocznym powództwo uwzględnił, a Sąd Apelacyjny w Wilnie wyrok ten zatwierdził. Na skutek skargi kasacyjnej Prokuratorji Generalnej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił wobec odrzucenia zarzutu Prokuratorji Generalnej, iż akt kupna-sprzedaży z dn. 15 maja 1926 r., na mocy którego pozwana sprzedała powyższy majątek powódce, swej córce, jest fikcyjny i sporządzony tylko w celu uchylenia się od zapłaty podatku i uniemożliwienia jego ściągnięcia, z błędnego założenia, że jakoby obrona tego rodzaju wymagała wytoczenia odrębnej akcji.

Po ponownem rozpoznaniu sprawy niniejszej Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, uznając, iż fikcyjność aktu powyższego nie została niczem udowodniona.

W skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego obrazę art. 66 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. Ust. poz. 746) przez pominięcie zastrzeżonego w tym przepisie rygoru nieważności aktu z mocy samego prawa, oraz obrazę art. 339

i 711 u. p. c. przez nierozważenie zarzutu w tymże przedmiocie podniesionego na rozprawie sądowej; nadto skarga kasacyjna upatruje obrazę art. 1 rozporz. Prezydenta Rzeczyp. z dn. 3 grudnia 1930 r. (Dz. Ust. poz. 660) w niezastosowaniu się do przepisu tego artykułu, w myśl którego podatek majątkowy jest podatkiem rzeczowym, a więc obciąża powyższy majątek i po jego sprzedaży, niezależnie od tego czy sam akt kupna-sprzedaży jest ważny czy też fikcyjny.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków Prokuratora, zważywszy:

że Sąd Apelacyjny pominął powołanie się Prokuratorji Generalnej na konieczność zastosowania w przypadku przepisu art. 66 ustawy o podatku majątkowym (Dz. Ust. poz. 746 z r- 1923), usprawiedliwiającego zwrócenie egzekucji z tytułu zaległości podatku majątkowego do nieruchomości obecnej właścicielki, niezależnie od tego, iż podatek zaległy od rzeczonego majątku nieruchomego należy się od poprzedniej, nie zaś obecnej jego właścicielki;

że uchybienie to stanowi istotną obrazę przepisów art. 339 i 711 u. p. c. oraz przytoczonego wyżej przepisu art. 66 ust. o podatku majątk. skutkującą uchylenie zaskarżonego wyroku, albowiem w myśl wyraźnej osnowy tego przepisu (końcowy ustęp art. 66), sporządzony przez właściciela na rzecz osoby trzeciej akt sprzedaży nieruchomości, obciążonej zaległym podatkiem majątkowym, Skarbu Państwa nie obowiązuje i nie przecina mu drogi do zwrócenia egzekucji do tejże nieruchomości w poszukiwaniu zaległości podatkowej, chociażby nieruchomość już nie należała do dłużnika.

Art. 389 organizacji Sąd. Ros.

Administrator majątku, mając w pełnomocnictwie zastrzeżone prawo substytucji mocen jest przelać swe uprawnienie na inną osobę, ta zaś, o ile zostanie upoważniona do administrowania majątkiem i prowadzenia spraw sądowych mocodawcy, zyskuje temsamem z mocy art. 389 organizacji sąd. ros., prawo do wytaczania powództw i stawania przed Sądem narówni z administratorem, od którego substytucję otrzymała.

Następna w toku procesu aprobata przez stronę czynności osoby nie posiadającej zdolności do działań procesowych — nie posiada skutków prawnych.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1933 r. w sprawie Nr. I. C. 2587/32).

U z a s a d n i e n i e

Postępowanie w sprawie z powództwa, wytoczonego przez Sz. T. na podstawie pełnomocnictwa, wystawionego przez Z., generalnego pełnomocnika powoda i administratora majątku

jego, Sąd Apelacyjny umorzył z założeń: 1) że T., nie należąc do stanu obrończego i posiadając substytucję tylko do prowadzenia spraw sądowych, nie miał prawa wytaczać powództwa, 2) że zgodnie z testamentem swego ojca, powód do czasu dojścia wieku lat 25 został pozbawiony prawa rozporządzania swym majątkiem, tymczasem pełnomocnictwo na rzecz Z. zostało zeznane przez powoda przed dojściem do tego wieku, oraz 3) że jakkolwiek na pierwszem posiedzeniu sądowem z substytucji T. wystąpił już adwokat, a powód w podaniu do drugiej instancji akceptował czynności T., to jednak akceptacja ta nie może sprostować wady skargi powodowej;

w skardze kasacyjnej powód, zarzucając obrazę art. 14 i 711 u. p. c., twierdzi: 1) że z art. 289 organizacji sąd. ros. nie wypływa ograniczenie w stosunku do zastępców administratorów majątku co do prowadzenia spraw sądowych swego mocodawcy, art. zaś. 2329. t. X. cz. 1. zw. pr. ustanawia ogólną zasadę zezwalającą na przelew pełnomocnictwa, oraz 2) że ograniczenie prawa rozporządzania się majątkiem nie może tamować prawa dochodzenia tegoż majątku od osób trzecich;

pierwsze twierdzenie skarżącego w zasadzie jest słuszne w tem znaczeniu, iż administrator majątku, mając w pełnomocnictwie zastrzeżone prawo substytucji, mocen jest w myśl art. 2329. t. X. cz. 1. Zw. Pr. przelać swe uprawnienia na inną osobę, ta zaś, o ile zostanie upoważniona do administrowania majątkiem i prowadzenia spraw sądowych mocodawcy, zyskuje temsamem z mocy art. 389 organizacji sąd. ros. prawo do wytaczania powództw i stawania przed Sądem narówni z administratorem, od którego substytucję otrzymała, przepis ten bowiem nie czyni wyjątków dla zastępców; zasada ta jednak nie jest w przypadku sporną, w sprawie bowiem niniejszej, jak wynika z ustaleń Sądu Apelacyjnego w związku z treścią skargi kasacyjnej, chodzi o to, że T. nie został upoważniony do administrowania majątkiem swego mocodawcy, nie ma przeto względem niego zastosowania przepis art. 389 org. sąd. ros., art. zaś 245 u. p. c. zabrania mu, jako nie należącemu do stanu obrończego, prowadzenia cudzych spraw w sądach ogólnych wniosek więc Sądu Apelacyjnego jest zgodny z prawem;

skoro prawo administrowania majątkiem nie zostało przez Z. przelane na T., pomocnicza przesłanka Sądu Apelacyjnego, dotycząca możności zastosowania względem pełnomocnictwa Z. skutków art. 389 org. sąd. ros., nie posiada istotnego dla sprawy znaczenia, jak również obojętne są zarzuty skargi kasacyjnej, skierowane przeciwko tej przesłance;

zasadnie uznał Sąd Apelacyjny, iż aprobata przez powoda czynności T. w toku procesu nie posiada skutków prawnych, gdyż mocodawca władny jest w drodze aprobaty rozszerzyć zakres udzielonego pełnomocnictwa, nie jest natomiast w mocy uznać za ważne 'czynności procesowych takiej osoby, którą

prawodawca pozbawia zdolności do działań procesowych; również wystąpienie na pierwszej rozprawie sądowej adwokata z substytucji T. zasadnie uznane zostało przez Sąd Apelacyjny za obojętne dla wyniku sprawy, gdyż okoliczność ta nie mogła naprawić wad skargi powodowej.

Uwaga: artykułowi 389 Org. sąd. ros. odpowiada art. 84 K. P. C.

Art. art. 73 i 74 t. X. cz. 1. zwodu praw.

Przewidziany w art. 73 t. X. cz. 1. zwodu praw przywilej kościoła prawosławnego rozstrzygania w sprawach o unieważnienie małżeństwa i rozwodowych, w razie przynależności do tego kościoła jednego ze współmałżonków, upadł po odrodzeniu państwowości polskiej.

W myśl ogólnego przepisu art. 74 t. X. cz. 1 zwodu praw właściwym do orzeczenia w przedmiocie nieważności jest jedynie Sąd wyznania, w którem ślub był zawarty. Sąd duchowny prawosławny nie może skutecznie pod względem następstw cywilnych unieważnić związku małżeńskiego stron o ile ślub zawarty został w kościele rzymsko-katolickim.

(Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1933 r. w spr. Nr. I. C. 2182/32.

Z uzasadnienia

Główne zagadnienie, które rozwiązać należy w sprawie obecnej, polega na tem czy pod rządem przepisu tomu X. cz. 1. zwodu praw związek małżeński stron pod względem następstw cywilnych został skutecznie unieważniony wyrokiem Sądu duchownego prawosławnego, gdy wedle ustaleń Sądu, małżonek, żądający unieważnienia, należy do tegoż wyznania, drugi zaś do wyznania rzymsko-katolickiego i ślub zawarty został w kościele ostatniego wyznania; w tej mierze Sądy obu instancyj słusznie odmówiły ważności unieważnieniu małżeństwa, ponieważ w myśl ogólnego przepisu art. 74[1] t. X. cz. 1. zwodu praw, właściwym do orzeczenia w przedmiocie nieważności jest jedynie Sąd wyznania, w którem ślub był zawarty, czyli w przypadku Sąd duchowny katolicki, związany zaś ściśle z państwowością rosyjską, przewidziany w art. 73 tejże części 1. t. X, przywilej kościoła prawosławnego rozstrzygania w sprawach o unieważnienie małżeństwa i rozwodowych, w razie przynależności do tego kościoła jednego ze współmałżonków upadł po odrodzeniu państwowości polskiej, która w Konstytucji zapewnia swym obywatelom równość wobec prawa i odrzuca wszelkie ograniczenia wyznaniowe, zastrzegając zarazem dla wyznania rzymsko-katolickiego, jako religji przeważającej części narodu, naczelne stanowisko wśród wyznań równouprawnionych (art. 96, 111, 114 Konstytucji Rzecz. Pol.); z tych za-

łożeń wyszło również wydane dla kresów wschodnich rozporządzenie Komisarza Generalnego w przedmiocie prawa cywilnego i procedury z dn. 15 maja 1919 r. stanowiące w art. 1 dalsze działanie dotychczasowych ustaw rosyjskich z uchyleniem jednak wszelkich ograniczeń prawnych, zależnych od narodowości i wyznania (Dz. Urz. Zarz. Cyw. Ziem. Wschodn. 4.23.1919 r.); wyrok wydany z przekroczeniem wspomnianej właściwości Sądu duchownego żadnych skutków cywilnych nie pociąga (por. orz. Izby I. S. N. 172/1926 i 239/1931 r.);

że w tym stanie rzeczy, stwierdziwszy pod względem czynu w zakresie ostatecznego swego wyrozumienia, iż zerwanie współżycia stron i opuszczenie przez powódkę domowego ogniska wywołane było postępowaniem pozwanego męża, który maltretował ją fizycznie i moralnie, Sąd Apelacyjny miał należytą podstawę w przepisach art. 103[1], 106, 106[1] t. X. cz. 1 zwodu praw do przyznania powódce od pozwanego kosztów utrzymania w stosunku do potrzeb pierwszej i możności drugiego.

Tezy z orzeczeń Izby I Sądu Najwyższego.

Art. 660, 661 i 683 t. X. cz. I Zw. Pr. oraz art. 164 nowego Kodeksu Zobowiązań.

Zastąpienie jednorazowego odszkodowania rentą dożywotnią nie stanowi niedopuszczalnej zmiany istoty żądań powodowych, lub zabronionego rozstrzygania sporu ponad żądania powodowe, gdyż odszkodowanie w postaci renty dożywotniej jest mniej obciążające dla strony obowiązanej do odszkodowania.

(Z dn. 7.XI. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 390/33).

Art. 22 § 1 i § 2, art. 10 L. 1 i 2, art. 11 ust. 1, art. 13 § 1 k. p. c., art. 418 L. 3, 425 § 1 k. p. c., art. XLVI przep. wprow. k. p. c.

Po doręczeniu pozwu powód nie może odstąpić od oznaczenia wartości przedmiotu sporu, podanej przez się w pozwie, a zarzuty pozwanego zgłoszone w tym względzie przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy sąd obowiązany jest rozstrzygnąć, zwłaszcza, że ustalenie wartości przedmiotu sporu ma znaczenie nietylko dla kwestji opłat sądowych, ale także i dla kwestji właściwości sądu (art. 10 L. 1 i 2 art. 11 ust. 1, art. 13 § 1 k. p. c.), jakoteż dopuszczalności środków odwoławczych (art. 418 L. 3 i art. 425 § 1 k. p. c.) tudzież obsady sądu (art. XLVI przed wprow. k. p. c.).

(Z dn. 5.II. 1934 r. w spr. Nr. C.II. 48/33).

Art. 445 § 2 k. p. c.

Dowód, który nie mógł być w żadnym razie rozpatrywany w toku poprzedniego sporu, z którego więc strona nie

mogła w żadnym razie korzystać w poprzedniem postępowaniu, nie jest przyczyną do wznowienia postępowania.
(Z dn. 3.VI. 1933 r. w spr. Nr. C.II. 3/33).

Art. 453 i 377 k. p. c. (art. 452 k. p. c.).

Postanowienie, dopuszczające wznowienie, wydane przez Sąd Najwyższy jako właściwy do wznowienia postępowania (art. 447 k. p. c.), nie kończy postępowania.
(Z dn. 3.VI. 1933 r. w spr. Nr. C. II. 1/33).

§ 43 rozp. walor. z 14.V. 1924 r. (D. U. 1925 r. poz. 213).

1. Przy rozpatrywaniu sprawy o przerachowanie należności ograniczenia, przewidziane w § 43 rozp. walor. odnośnie do wierzycieli cudzoziemców, nie mogą być stosowane względem wierzyciela, posiadającego obywatelstwo polskie, który w chwili wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego był obywatelem obcym, podpadającym pod przepisy § 43 rozp. walor., i stał się obywatelem polskim dopiero po tym momencie.
2. Na skutek cesji cesjonarjusz nie może uzyskać więcej praw, niż miał cedent, jeżeli więc obywatel obcy, będący wierzycielem danej wierzytelności w momencie wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego, nie miał prawa korzystać z przerachowania według ogólnych zasad tego rozporządzenia wobec ograniczających przepisów § 43 rozp. walor. to nie mógł też przelać tego prawa na obywatela polskiego, nabywcy od niego owej wierzytelności.
(Z dn. 9.XI. 1933 r. w spr. Nr. I. C. 2909/32).

Art. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 Dz. U. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Rozwoziciel piwa, spełniający zarazem czynności akwizytorskie, pracujący w załatwianiu swych czynności zupełnie samoistnie, odpowiedzialny za całość swej pracy i pracujący za prowizją procentową od utargu, ma charakter pracownika umysłowego.
(Z dn. 21.VI. 1933 r. w spr. Nr. C. II. Rw. 1031/33).

Art. 35 rozp. o umowie o pracę pracow. umysł. z 16.III. 1928 r.

1. Stosunek pracy trwa nadal bez zmiany nietylko w wypadku przejścia przedsiębiorstwa na inną osobę na mocy tytułu przenoszącego własność, lecz także w wypadku wydzierżawienia przedsiębiorstwa.
(Z dn. 20.X. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 370/33).

2. Ponieważ stosunek pracy po zbyciu przedsiębiorstwa trwa nadal bez zmiany, przeto zbywca, czyli dawny dłużnik nie zostaje zwolniony od odpowiedzialności za pensję zaległą za okres czasu przed zbyciem przedsiębiorstwa, natomiast

przybywa nowy dłużnik w osobie obejmującego przedsiębiorstwo i obaj odpowiadają solidarnie za całość długu.
(Z dn. 20.X. 1933 r. w spr. Nr. I. C. 520/33).

Ustawa z 18.XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. p. 7/1920).

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu nie zabrania stronom umawiać się o wynagrodzenie za pracę, przekraczającą osiem godzin, wymaga jedynie, ażeby umowa taka ściśle określała ilość godzin nadliczbowych, objętych przewidzianem w niej wynagrodzeniem.
(Z dn. 2.XI. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 470/33).

Art. 1 ustawy z 18.XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Instytucje społeczne, mające na celu interes publiczny, rządzące się statutem, nadanym przez władze administracyjne, oraz podlegające nadzorowi tych władz, nie są zakładami pracy, prowadzonemi w sposób przemysłowy.
(Z dn. 7.IX. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 1339/33).

Art. 2 i 4 ustawy z 16.V.1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. poz. 334).

Pracownik, który wskutek przepracowania okresu, oznaczonego w art. 4 ustawy o urlopach, uzyskał już prawo do urlopu, o tyle tylko nabywa prawo do urlopu w każdym roku kalendarzowym, z początkiem roku o ile faktycznie z początkiem danego roku pracę swą w zakładzie pracy wykonywał.
(Z dn. 25.X. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 1276/33).

Art. 47 i 50 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (D. U. poz. 911).

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, to znaczy od dnia stanowczego rozwiązania stosunku pracy, nie zaś od terminu zwolnienia od zajęć, które oznacza jedynie zrzeczenie się ze strony pracodawcy wykonywania przez pracownika dla niego pracy, lecz nie powoduje rozwiązania stosunku pracy, to też niesłuszne byłoby potrącenie wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika za okres „zwolnienia od zajęć” z należnego mu zasiłku z powodu braku pracy.
(Z dn. 26.X. 1933 r. w spr. Nr. C. I. 1006/33).

§ 20 rozp. Prezydenta Rzplitej z 30.XII. 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych (poz. 1073).

Pod działaniem rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. pracownik komunalny nie może stać się automatycznie, po

przesłużeniu pewnej ilości lat, pracownikiem samorządowym etatowym wobec przepisu § 20 rozporządzenia odnośnie do konieczności zatwierdzenia etatów pracowników komunalnych przez władze nadzorcze (por. orzecz. S. N. z dn. 23.VIII. 1933 r. w spr. I. C. 1499/32).

(Z dn. 11.X. 1933 r. w spr. Nr. I. C. 2180/32).

Art. 180 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 Nr. 39 poz. 384 Dz. U. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

W przypadku, gdy spólnicy po rozwiązaniu spólnego przedsiębiorstwa prowadzą, każdy na własną rękę, przedsiębiorstwo tego samego rodzaju, używając w niem nadal niezarejestrowanego znaku towarowego dawniej spólnie używanego, a jeden z nich następnie uzyska rejestrację tego znaku towarowego, prawo to z rejestracji nie może szkodzić wspomnianym dawnym spólnikom.

(Z dn. 8.VI. 1933 r. w spr. Nr. C. II. Rw. 694/33).

Praktyka sądowa.

Sędziowie Wydziału Cywilnego odwoławczego Sądu Okręgowego w Wilnie odbywają wspólne z Sędziami Sądu Grodzkiego w Wilnie perjodyczne konferencje, na których omawiane są zagadnienia, nasuwające się w praktyce sądowej. W dziale niniejszym będziemy podawali powzięte na tych konferencjach uchwały, które aczkolwiek nie są obowiązujące, mają duże znaczenie jako wyraz praktyki Sądu Okręgowego.

Art. 110 K. P. C.

Czy należy zasądzać koszta procesu, o ile strona na samej rozprawie nie zgłosi wniosku.

Przepis art. 110 K. P. C. należy uważać, jako ustalający jedynie ostateczny termin do zgłoszenia odnośnego żądania; wszelkie uprzednie zgłoszenia, czy to umieszczone w pozwie, czy też zgłoszone na poszczególnych posiedzeniach uprawniają stronę do zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu, a to ściśle określonych, przepisanych opłat sądowych i kosztów obrończych oraz udowodnionych i innych kosztów postępowania.

Art. 114 § 2 K. P. C.

Jak należy interpretować brzmienie art. 114 § 2 K. P. C.

Wobec treści art. 244 K. P. C. Sąd ma prawo wnikać we wszelkie okoliczności sprawy przy orzekaniu co do przyznania prawa ubogich celem ustalenia przypuszczalnej zasadności powództwa.

Art. 113 K. P. C.

Czy prośby o przyznanie prawa ubogich zgłoszone w skardze apelacyjnej a nie w osobnem podaniu mogą być rozpoznane przez Sąd Grodzki.

Prośbę podobnego rodzaju Sąd Grodzki winien rozpoznać i orzec o niej, poczem dopiero rozstrzygnąć kwestję nadania biegu samej skardze apelacyjnej.

Art. 184 K. P. C.

Jak należy stosować art. 184 K. P. C.

Przepis art. 184 K. P. C. jest wiążący i należy go ściśle stosować według jego brzmienia, łącznie z art. 185—187 K.P.C. Jednakże w myśl art. 231 K. P. C., należy uznać, że Sąd może przy ponownej rozprawie rozważyć, w razie odnośnego zgłoszenia, wniosek o dokonanie czynności uprzednio niedokonanej wobec uchybienia terminu przez stronę.

Art. 216 i 388 K. P. C.

Czy w Sądzie Grodzkim mają zastosowanie przepisy art. 216 K. P. C.

W Sądzie Grodzkim powództwa wzajemne, przekraczające jego właściwość, mogą być wytaczane oprócz trybu przewidzianego w art. 388 K. P. C., również i w trybie art. 216 K. P. C., przyczem w tym wypadku mają zastosowanie art. 238 i 23 K. P. C.

Art. 271 K. P. C.

Czy możliwe jest wydawanie świadectw w trybie K. P. C.

K. P. C. wydawania świadectw nie przewiduje, Sąd jednakże może wydawać postanowienia, udzielające stronom prawo do otrzymania od odnośnych Urzędów i Władz niezbędnych dokumentów lub informacji; strony mogą otrzymywać odpisy powyższych postanowień.

Art. 344 K. P. C.

Jaki jest dla powoda termin na złożenie skargi apelacyjnej od wyroku zaocznego.

Termin dwutygodniowy zgodnie z przepisami art. 393 § 1, 368 § 2 K. P. C.

Art. 355 i 356 K. P. C.

Czy nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności z mocy art. 355 p. 3 K. P. C. powoduje konieczność zastosowania z urzędu przepisów art. 356 § 3 K. P. C. o zabezpieczeniu.

Z zestawienia brzmienia art. 356 § 3 z brzmieniem art. 356 § 1 i art. 356 § 2 wynika, iż art. 356 § 1 zasadniczo pozostawia do uznania Sądu uzależnienie natychmiasto-

wej wykonalności od złożenia należytego zabezpieczenia. Jedynie w art. 356 § 2 ustęp ostatni jest przewidziany wypadek, kiedy Sąd z urzędu wstrzymuje wykonanie wyroku. Z tych względów należy dojść do wniosku, że użycie w art. 356 § 3 słowa „musi" uzależnia nakazanie przez Sąd zabezpieczenia od złożenia przez stronę odnośnego wniosku i w braku takowego Sąd z urzędu nie jest obowiązany zabezpieczenie orzekać.

Art. 355 i 366 K. P. C.

Czy utrzymując w mocy wyrok zaoczny Sędzia (Sąd) związany jest nadanym wyrokowi zaocznemu rygorem natychmiastowej wykonalności.

Zaopatrzenie ponownego wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności całkowicie uzależnione jest od zdania Sędziego (Sądu) powziętego na ponownej rozprawie.

Art. 546 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Czy współwłaściciel nieruchomości ma prawo żądać całkowitej tenuty dzierżawnej, czy też jedynie części, odpowiadającej jego udziałowi. (W wypadku, gdy wytacza powództwo bez innych współwłaścicieli).

Jedynie tylko części, odpowiadającej jego udziałowi we współwłasności.

Orzecznictwo karne.

Tezy z orzeczeń Izby II Sądu Najwyższego.

Art. 255 k. k.

1. Nie zmienia charakteru zniesławienia okoliczność, że pytający o prawdziwość takiej pogłoski miał uzasadniony interes w tem, aby jej prawdziwość sprawdzić, chyba, że zostanie stanowczo ustalone, że pytający działał w ramach nadanych mu bądź przez prawo pisane, bądź prawo zwyczajowe uprawnień, że zamiarem jego nawet pośrednim nie było objęte „pomówienie" innej osoby, lecz zrealizowanie swego uprawnienia i że przytoczenie hańbiącej inną osobę pogłoski przedstawiało się jako konieczny środek wiodący do zrealizowania tego uprawnienia (np. nie popełni zniesławienia kupiec, sprawdzający w odpowiedniem biurze pogłoski o bankructwie swego klienta).

2. Prawność działania będzie wyłączona, jeżeli „wywiad" choćby ze strony zainteresowanej i uprawnionej osoby, bądź przekroczy swe istotne cele, bądź gdy zastosowane w nim środki wyjdą poza granicę najkonieczniejszej potrzeby i uzasadnią przez to możliwość przyjęcia choćby pośredniego zamiaru zniesławienia.

3. Dla istoty zniesławienia obojętnem jest źródło komunikowanej wiadomości, a więc okoliczność, czy sprawca podaje daną wiadomość, jako pochodzącą od siebie, czy też jako

posłyszaną od osób trzecich; obojętnem również jest, czy wiadomość ta jest podana w formie kategorycznego twierdzenia, czy też w formie pogłoski, opatrzonej zastrzeżeniem, że jej prawdziwość nie jest w całej pełni stwierdzona, obojętnem wreszcie jest, czy sprawca ubrał uwłaczającą czci innej osoby pogłoskę w postać pytania o prawdziwości tej pogłoski, czy też wysunął ją w innej postaci.

(Z dn. 7.XI.1933 r. w spr. 3 K. 852/33).

Organizacja adwokatury.

Czynności zakazane.

Na posiedzeniu z dnia 17 lutego r. b. Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę następującą:

Adwokat nie może podejmować się czynności, polegających jedynie na popieraniu lub reprezentowaniu interesów klijenta.

Adwokat, sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klijenta w sprawie administracyjnej, wyjąwszy działanie wobec sądownictwa administracyjnego, nie może występować jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym Państwa; nie może udzielić pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko Skarbowi Państwa; nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej, ani członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej osoby, instytucji, lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze Skarbem Państwa.

Adwokat, sprawujący mandat samorządowy nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce przez niego reprezentowanej, ani występować w zastępstwie klijenta wobec organów tejże jednostki samorządowej.

Na zlikwidowanie spraw, których prowadzenie podpada pod zakazy, Rada Naczelna postanowiła termin do dnia 17 kwietnia r. b. (Palestra Nr. 3)

Przewodniczenie w Urzędach Rozjemczych.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 27 stycznia 1934 r. w sprawie wykonywania przez adwokatów obowiązków przewodniczących urzędów rozjemczych dla spraw rolnych i zważywszy: że art. 29 prawa o ustr. adw. mówi o stałej służbie państwowej i nie stoi na przeszkodzie pełnieniu przez adwokata funkcji przewodniczącego w urzędzie rozjemczym dla spraw rolnych, że niema też zasady, by uznać funkcje te za nielicujące z zawodem adwokackim i z tego względu wzbronione; uznał: że adwokat może funkcje te wykonywać, że jednak ze względu na powagę stanu adwokac-

kiego i konieczność unikania wszystkiego, co mogłoby zrodzić chociażby niesłuszne podejrzenia, adwokat, pełniąc wspomniane funkcje nie może udzielać pomocy w sprawach należących do właściwości urzędu, w którym działa jako przewodniczący.

Klub Prawników.

Drugi rok już istnieje Klub Towarzysko - Sportowy Prawników w Wilnie. Jak sama nazwa wskazuje, celem klubu jest organizacja życia towarzyskiego i sportowego. Klub skupia prawników z sądownictwa, prokuratury i adwokatury, w charakterze członków nadzwyczajnych należy do niego szereg osób innych zawodów.

Zebranie organizacyjne klubu odbyło się w dniu 27 października 1932 r. i wówczas wybrana została pierwsza Rada Gospodarzy w składzie: prezes — sędzia Matusewicz, wiceprezes — prok. Komar, członkowie — prok. Dowbór, sędziowie Narębski i Szulc, adw. adw. Wiścicki i Jankowski, oraz zastępcy — adw. Sztukowska, apl adw. Muchanowa i radca Zwierko, którzy zresztą brali udział w pracach Rady narówni z innymi członkami.

Przedewszystkiem przystąpił klub do organizacji lekcyj gimnastyki oraz gier sportowych, w jakim to celu zaangażował instruktora wych.-fiz. (p. Józefa Lewona) oraz uzyskał salę gimnastyczną w gimnazjum Zygmunta Augusta na Pohulance, w której dwa razy w tygodniu były prowadzone komplety gimnastyki i gier dla pań i panów oraz gry sportowe dla grupy bardziej zaangażowanych.

Następną z kolei troską Klubu było zorganizowanie sportów zimowych. W dziedzinie narciarstwa Klub poczynił kroki w firmie Tomaszewskiego w kierunku ułatwienia członkom nabycia sprzętu narciarskiego na najdogodniejszych warunkach płatności oraz w porozumieniu z tą firmą uruchomił w lokalu Klubu wypożyczalnię narciarską w ilości 10 kompletów par nart; wypożyczalnia ta jednakże wobec łatwości nabycia nart na własność powodzenia nie miała i jeszcze przed końcem sezonu została zlikwidowana.

Z rozpoczęciem sezonu został uruchomiony kurs narciarski. Po zakończeniu kursu Klub odbył szereg wycieczek narciarskich.

W dniu 12 marca ub. r. odbyło się pierwsze walne zebranie członków klubu. Do rady Gospodarzy obrani zostali: prezes — prok. Komar, wiceprezes—sędzia Kwiatkowski, członkowie — sędziowie Narębski, Tomaszewski i Pławski, prok. Dowbór, adw. Wiścicki, Jankowski, Turski i Muchanowa. W ciągu

roku na miejsce pp. Kwiatkowskiego i Pławskiego, którzy ustąpili, weszli zastępcy adw. Sztukowska i sędzia Tarasiewicz.

Wobec tego, że zajmowany poprzednio przez Klub lokal przy ul. Dąbrowskiego ze względu na swe położenie i szczupłe rozmiary hamował stojące przed Klubem możliwości rozwojowe, już wiosną r. ub. Rada Gospodarzy poczęła się zastanawiać nad koniecznością zmiany lokalu.

Na jesieni r. ub. została wydzierżawiona posesja p. p. Pimonowych przy ul. Dąbrowskiego Nr. 8 pod budowę kortów tenisowych i terenu do gier, oraz obecny lokal klubu przy ul. Mickiewicza Nr. 28. Niezwłocznie też rozpoczęta została budowa 2-ch kortów, przyczem przed nadejściem zimy zdołano zniwelować teren pod dwa korty i wykonać prawie całkowite roboty podkładowe, nabywając niezbędny już przy robotach sprzęt gospodarczy. Budowa będzie ukończona już z początkiem zbliżającego się sezonu letniego. Będzie też utworzony na miejscu ogródek wypoczynkowy dla członków Klubu i ich rodzin. Uwzględnienie w pierwszym rzędzie przez Radę potrzeb Sekcji Tenisowej jest wynikiem szczególnej popularności tego sportu na terenie Klubu oraz poważnej rentowności tych właśnie urządzeń, mogących w przyszłości stać się źródłem i oparciem materjalnem Klubu.

Budowa była prowadzona sposobem gospodarczym przy bezinteresownej i bardzo ofiarnej pomocy członka A. Z. S.-u p. inż. Jana Grabowieckiego oraz wydatnym współudziale p. inż. Tadeusza Wiścickiego. Przypuszczalny koszt ukończenia jej oraz przystosowania terenu w całości do projektowanego użytku wyniesie około 2.500 zł.

Skutkiem zmiany lokalu życie towarzyskie Klubu uległo znacznemu ożywieniu, wyrazem czego jest wzmożona frekwencja członków i gości tak w dnie powszednie jak i w czasie organizowanych imprez.

W tej dziedzinie należy wymienić urządzenie 8 większych zebrań o charakterze dochodowym. Na wyróżnienie zasługuje zabawa otwarcia nowego lokalu w Noc Sylwestrową oraz tradycyjny „śledź" na zapusty. Odbyto 5 perjodycznych „wtorków" klubowych połączonych z atrakcjami w postaci produkcyj członków Klubu oraz zaproszonych gości.

Urządzono w poście jeden wieczór koncertowy o charakterze poważniejszym. Zorganizowano dwa odczyty prof. Muszyńskiego o obronie gazowej i mec. Szyszkowskiego o teatrze. Odbyto trzy zebrania sportowe o charakterze organizacyjno-informacyjnym.

Pozatem na terenie Klubu odbył się szereg zebrań zorganizowanych przez inne środowiska, jak to pożegnanie Wojewody Beczkowicza, prok. Parczewskiego, kilka zebrań Prokuratury, Związku Adwokatów, przyjęcie uczestników międzyna-

rodowego Turnieju Tennisowego, wreszcie ostatnio pożegnanie prezesa Klubu prok. Komara.

W dziedzinie sportowej prace Klubu ogniskowały się w sekcjach: tenisowej, wioślarskiej, gimnastycznej i narciarskiej.

Rozwój działalności sekcji tenisowej przedstawiał się w ten sposób, że w okresie przedsezonowym w sali gimnastycznej Ośrodka W. F. własnemi siłami instruktorskiemi został przeprowadzony trzytygodniowy kurs dla początkujących i wprawniejszych. Wskutek nieposiadania własnych urządzeń na pierwszą połowę sezonu został wydzierżawiony jeden kort w parku im. gen. Żeligowskiego, korzystanie z którego zostało udostępnione członkom Klubu drogą obniżenia opłaty od godziny do 50 gr. wynoszącej połowę pobieranej opłaty przez park.

W dziedzinie przedsięwzięć zawodniczych działalność sekcji dała 4 mecze międzyklubowe z A. Z. S.-em Wilno, Ż. A. K. S-em, A. Z. S.-em Warszawa, i 85 pp. w Nowej Wilejce, z których ostatni dzięki szczególnej gościnności gospodarzy pozostawił bardzo miłe wspomnienia.

W pracach organizacyjnych sekcji szczególną ofiarnością odznaczyła się p. Zofja Florczakowa, sprawująca funkcję skarbnika.

W wyniku uchwały organizacyjnego zebrania Sekcji Wioślarskiej istnienie tej sekcji oparto o Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie po uzyskaniu ulg dla członków Klubu w postaci zwolnienia od wpisowego.

Bardziej intensywnemu rozwojowi tej sekcji stanęły na przeszkodzie szczególnie niesprzyjające warunki atmosferyczne ubiegłego sezonu i tylko okres urlopowy pozwolił kilku członkom sekcji na odbycie szeregu większych wycieczek kajakowych.

Ciężar organizacyjny prac sekcji wioślarskiej został poniesiony przez pp. Połowińskiego i Raka.

W dziale gimnastyki w jesieni r. ub. czynione były starania zorganizowania grupy ćwiczeń na P. O. S. lecz z powodu nadejścia zimy po paru zbiórkach do prób zdobycia odznaki nie doszło.

Z nastaniem sezonu zimowego w sali gimnastycznej gimn. Zygmunta Augusta zostały wznowione ćwiczenia gimnastyczne oraz gier sportowych cieszące się powodzeniem głównie u pań.

Jeżeli chodzi o dziedzinę narciarstwa to wyjątkowo niepomyślne warunki śnieżnie minionej zimy przyczyniły się znacznie do zahamowania tej pięknie rozwijającej się w Klubie gałęzi sportu, wskutek czego w bilansie sprawozdawczym jest jedynie do zanotowania przeprowadzenie kilkudniowego kursu w grupie bardziej zaawansowanych narciarzy oraz odbycie kilku wycieczek indywidualnych.

Popularny w Klubie Ping - pong został urozmaicony przez urządzenie dwóch meczów międzyklubowych z „Batorją“ i „A. Z. S.-em“.

W dniu 18 b. m. odbyło się drugie walne zebranie klubu, na którem wybrano Radę Gospodarzy na rok bieżący w składzie: prezes — prok. Turowicz, wiceprezes — prok. Dowbór, członkowie—sędziowie Tarasiewicz, Staniszewski i Tomaszewski, adw. Wiścicki, Turski i apl. Muchanowa, prok. Połowiński i apl. Babicki. Ilość członków klubu wynosi 151, w tem nadzwyczajnych 46.

Przedstawiony rozwój działalności Klubu, jego rosnąca popularność w szerokich sferach inteligencji wileńskiej, świadczą wymownie, że sprężyste kierownictwo przy dalszem konsekwentnem rozszerzaniu działalności towarzyskiej oraz inwestycyjnych podstaw sportowych zapewnią Klubowi trwałe ugruntowanie się jako potrzebnej i pożytecznej placówce.

Z T-wa Prawn. im. Ignacego Daniłowicza.

Zebranie dyskusyjne.

Dnia 16 marca r. b. w lokalu Rady Adwokackiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Prof. Dr. Bossowskiego dyskusyjne zebranie. Pan sędzia Wereszczako zreferował treść art. 69-X-1 Kodeksu Postępowania Cywilnego, zawierających przepisy o spółuczestnictwie. Temat ten wywołał ożywioną dyskusję, tembardziej, że Ustawa Postępowania Cywilnego nie znała instytutu spółuczestnictwa. W czasie dyskusji skrystalizował się pogląd, że w praktyce punkt ciężkości przeniesie się na określenie, czy w danym konkretnym wypadku mamy do czynienia ze spółuczestnictwem jednolitem czy też nie. W związku z omawianym instytutem wyłoniła się kwestja, że z przepisów o spółuczestnictwie pośrednio wynika zasada art. 4 U. P. C., a raczej zasada wypowiedziana przez b. Senat Rządzący przy interpretacji tego przepisu o właściwym pozwanym. Co do tej kwestji zdania były bardzo podzielone.

To ostatnie zebranie zgromadziło dość sporą garstkę członków Towarzystwa, jak również i gości, co zdaje się świadczyć o wzmnożeniu się zainteresowania kwestjami jurydycznemi, oraz o tem, że pomysł Rady Towarzystwa organizowania wieczorów dyskusyjnych na aktualne tematy z dziedziny nowych ustaw okazał się szczęśliwym.

Komunikat.

Rada Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza zawiadamia, że członkowie Towarzystwa mogą korzystać z pism prawniczych.

W celu otrzymania poszczególnych numerów pism prawniczych należy się zwracać do sekretarza Towarzystwa, Pisarza hipotecznego Leona Sumoroka w godzinach urzędowych.

KRONIKA.

Konkurs na pracę naukową. Stowarzyszenie Prawników Polskich ogłosiło konkurs na pracę o charakterze prawnym bądź prawno-społecznym. Praca powinna być oryginalna o charakterze naukowym; dotyczyć powinna stosunków naszego prawodawstwa, lub państwa w dobie niepodległości. Rozmiar dowolny, niemniejszy jednak niż 4 arkusze średniej ósemki. Termin nadsyłania prac mija z dniem 1 lutego 1935 r., nagroda przyznana będzie w dniu 1 kwietnia 1935 r. Najlepsza z nadesłanych prac otrzyma nagrodę w kwocie zł. 1000.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Adam Chełmoński, Ludwik Domański, Stefan Dziewulski, Henryk Konic. oraz Stefan Urbanowicz. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem sekretarza zarządu Stowarzyszenia Prawników Polskich adw. Wacława Pęskiego, Warszawa, Boduena Nr. 4.

Adwokackie Koło L.O.P.P. Starosta Grodzki Wileński pismem z dnia 14 lutego 1934 r. L. dz. 138/34 zwrócił się do Dziekana Rady Adwokackiej o zainicjowanie powstania Koła miejscowego L.O.P.P.

Rada Adwokacka w Wilnie na posiedzeniu w dniu 21 lutego 1934 roku powzięła następującą uchwałę:

1) Wezwać adwokatów do zapisywania się do L.O.P.P. 2) Polecić Komisji Organizacyjnej w składzie adw. adw. J. Kowalskiej, A. Burhardta i J. Uciechowskiego oraz wice-Dziekana Z. Jasińskiego, jako przedstawiciela Rady, podjąć czynności zmierzające do utworzenia Koła Adwokackiego L. O. P. P. 3) O powyższej uchwale powiadomić p. Starostę Grodzkiego.

Przegląd czasopism.

„Właściwość sądu państwowego w związku z postępowaniem przed sądem polubownym". Pod powyższym tytułem *Numer 4 Polskiego Procesu Cywilnego* zamieszcza dwa artykuły w tej kwestyj, autorowie których wypowiadają rozbieżne poglądy. *Zygmunt Fenichel* komentując postanowienia K. P. C. przychodzi do wniosku „że strony mogą w granicach art. 52 K. P. C. ustalić właściwość innego sądu państwowego zamiast sądu z art. 506". Natomiast *Maurycy Allerhand*, wychodząc z założenia „że zgodne oświadczenie stron pozbawione jest wpływu na stosowanie przepisów procesowych, przepisy te bowiem jako publiczno-prawne nie mogą być uchylone układem stron", przychodzi do wniosku „że właściwym będzie tylko ten sąd, który według ustawy miałby rozpoznać sprawę w razie gdyby nie istniał zapis na sąd polu-

bowny". W dalszych swych rozważaniach p. Allerhand dochodzi do wniosku że porozumienie się stron w tym względzie może pośrednio wpłynąć na właściwość sądu, jednak tylko w tym wypadku „gdy układ o właściwość sądu zawarto wówczas, gdy jeszcze nie przewidywano, iż zajdzie potrzeba zajęcia się sądu państwowego kwestją, dotyczącą bądź to postępowania polubnego, bądź też uchylenia wyroku sądu polubnego".

Wacław Zylber. **„Skarga kasacyjna na odmowę przyznania prawa ubogich".** (*Polski Proces Cywilny Nr. 2*). Autor komentuje orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 października 1933 roku, gdzie wbrew wnioskowi Prokuratora. Sąd Najwyższy uznał, że skarga kasacyjna dopuszczalna jest w myśl art. 424 § 2 w związku z art. 123, 125 K. P. C. Jednak dopuszczalność skargi, zgodnie z motywami wskazanego orzeczenia, ograniczona jest przepisami art. 425 K. P. C. t. j. skarga kasacyjna w przedmiocie odmowy przyznania prawa ubogich może być złożona tylko wtedy, gdy samo roszczenie powoda ze względu na przedmiot podlegałoby zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

Pozatem w cytowanym artykule autor rozważa określenie użyte w art. 112 K. P. C. „zupełne ubóstwo" i uważa, że taki sposób określenia stanowi wyraźną wskazówkę dla sądu stosowania szczególnej oględności przy udzielaniu prawa ubogich, jednak pojęcie to ma znaczenie względne, zależne od kwoty jaką strona ma uiścić.

Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz. **„Reforma studjów prawniczych".** *(Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, zeszyt I 1934 r.).* Autor konstatuje na wstępie że obecny system studjów prawniczych w Polsce polega na tem; 1) że wykłady i egzamina historji prawa poprzedzają wykłady prawa obowiązującego, 2) że studja prawnicze zaczynają się od prawa rzymskiego. Następnie prof. Peretiatkowicz poddaje krytyce ten obecnie panujący system, zaznaczając, że jest on oddawna zwalczany i że już w 1919 roku prof. Makarewicz przy naradach w Ministerstwie W. R. i O. P. bronił zasady by przedmioty historyczne nie zaczynały, lecz kończyły studja prawnicze. Te same zasady wysuwa obecnie w swym artykule (Przegląg współczesny, czerwiec 1933 r.) prof. Znamierowski. Autor jest zwolennikiem systemu pośredniego, przy którym historja prawa łączyłaby się z prawem obowiązującem. Co do kwestji prawa rzymskiego, należy je jako jeden z najtrudniejszych przedmiotów wykładać nie w pierwszym roku, a później gdy słuchacze będą już więcej przygotowani. W zakończeniu autor podaje swój plan szczegółowo go uzasadniając, oparty na wyżej wskazanych przesłankach ogólnych, oraz zwraca uwagę na to, że naczelnym postulatem winno być zwiększenie ilości ćwiczeń i seminarjów.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej hipoteki:

Na dzień 16 lipca 1934 roku.

1. Nieruchomość w mieście Trokach przy ulicy Kowieńskiej pod Nr. 29, o powierzchni 266 sąż. kw. 6 arsz. kw. otrzymana przez Emilję Jutkiewiczową w drodze spadku po ojcu jej Józefie Łabanosie Nr. Hip. 15833.
2. Nieruchomość w mieście Trokach przy ulicy Kowieńskiej pod Nr. 38, o powierzchni 198 mtr. kw. należąca do Emilji Jutkiewiczowej Nr. Hip. 15832.
3. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Wilnie przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 23, o powierzchni 1175l,85 mtr. kw., z których odpada na poszerzenie ulicy Senatorskiej 28,40 mtr. kw. otrzymana przez Jadwigę—Marję — Aleksandrę Filipowową po śmierci Konstantego Balentjewa i Kamili Kępińskiej primo voto Balentjewowej Nr. Hip. 15829.
4. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Połockiej pod Nr. 81-a o powierzchni 4015 mtr. kw., nabyta przez Wilhelma Pileckiego od Elżbiety Kisiel-Zahorańskiej Nr. Hip. 15822.
5. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Połockiej pod Nr. 81 (dawniej pod Nr. 35/71), o powierzchni po dokonaniu częściowej aljenacji placu, o obszarze 4015 mtr. kw. około 5 dzies. 1920 sąż. kw., a według planu około 7 dzies. 90 sąż. kw., należąca do Elżbiety Kisiel-Zahorańskiej Nr. Hip. 15821.
6. Nieruchomośc w mieście Wilnie przy ulicy Nadleśnej pod Nr. 27, o powierzchni 306,45 sąż. kw.. czyli 1395 mtr. kw. nabyta przez Antoniego i Antoninę Taraszkiewiczów od Marka Łosiewa Nr. Hip. 15818.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Połockiej pod Nr. 6, o powierzchni 2139,50 mtr. kw. należąca do Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności Nr. Hip. 15846.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie Gmach Sądów przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 154 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 22 marca 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 12 lipca 1934 roku.

1. Nieruchomość w m. Oszmianie przy ul. Cz. Jankowskiego pod Nr. 8, powierzchni 3820 mtr. kw., oraz w obrębie m. Oszmiana grunty orne o ogólnej powierzchni 6 ha 7236 mtr. kw. czyli łącznego obszaru 7 ha 1056 mtr. kw. przyznana na zasadzie przedawnienia Elżbiecie Lewinowej Nr. Hip. 7342/B.
2. Nieruchomość w m. Dziśnie przy ul. Kościuszki Nr. 56 i przy ul. Handlowej pod Nr. 53, powierzchni 217 sąż. kw. nabyta przez Mendela Abezgauz wspólnie z Lejzerem-Ickiem Bykiem od Mirki Rozenberg Nr. HiP. 7343/B.

3. Osada nadziałowa we wsi Podleonowicze w gminie i powiecie Postawskim, powierzchni 1,78 ha, należąca do Jana Daszkiewicza wspólnie z Józefem Czerniawskim. Nr. Hip. 7344/B.
4. Osada nadziałowa we wsi Ancypery N. 17 w gm. Wołkołackiej pow. Postawskim, powierzchni 6,61 ha, nabyta przez Kajetana i Rufina Czyrwonich wspólnie w częściach równych od Macieja Filipczyka. Nr. Hip. 7345/B.
5. Nieruchomość w m-ku Krasnem pow. Mołodeckiego. powierzchni: długości 26 arsz. czyli 18,46 mtr. szerokości, 15 arsz. czyli 10,65 mtr. należąca do Motela Lewina. Nr. Hip. 7346/B.
6. Majątek Stefanpol, w gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni 526 ha 5498 mtr. kw. należący do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 7348/B.
7. Kolonja Zylinda-Graużyszki w gm. Opeskiej pow. Brasławski, pow. 16,40 dzies. nabyta w drodze licytacji przez Państwo Polskie. Nr. Hip. 7349/B.
8. Nieruchomość w m-ku Ikaźń w gm. Przebrodzkiej pow. Brasławskim, powierzchni 3 ha 2775 mt. kw., nabyta przez Jana i Annę Ażginów wspólnie w częściach równych od Apolonji Purwinowej i Józefy Bułhakowej. Nr. Hip. 7350/B.
9. Nieruchomość w m. Smorgoniach przy ul. Sienkiewicza pod Nr. Nr. 9 i 11, składającą się z dwuch placów, łącznego obszaru 1495 mtr. kw. nabyta przez Benedykta Tomaszewicza od Jana i Aleksandra Janczukowiczów. Nr. Hip. 7351/B.
10. Osada nadziałowa w zaśc. Chmielanach w gm. Kiemieliskiej pow. Święciańskim, powierzchni około 3 dzies. w 28 sznurach, nabyta przez Antoniego Bryżuka od Wincentego Trybockiego. Nr. Hip. 7352/B.
11. Nieruchomość w m-ku Łyngmianach przy ul. Kresowej Nr. 2 w pow. Święciańskim, powierzchni 28 sąż. szerokości, 23 sąż. 8 werszków długości od strony ogrodu owocowego i 21 sąż. 2 arsz. $11^1/_2$ wierszka długości od strony ogrodu warzywnego, należąca do Racheli Gilińskiej. Nr. Hip. 735[illegible]/B.
12. Nieruchomość w m. Smorgoniach przy ul. 3 maja pod nazwą „Osada młyńska i młyn Smorgonie gm. Smorgońska" pod miejscową nazwą „Stawisko po byłym młynie", powierzchni 1 ha 5923 mtr. kw. nabyta przez Gminę miasta Smorgonie od Skarbu Państwa. Nr. Hip. 7356/B.
13. Dobra Ziemskie Kijowiec w gm. Rakowskiej pow. Mołodeckim, powierzchni 457,54 dzies. należąca do Adelajdy Jeśkowowej. Nr. Hip. 7357/B.
14. Osada nadziałowa we wsi Macuty pod N. gruntowym 1560 w gm. i pow. Postawskim, powierzcgni 4,91 ha, nabyta przez Jana Miśnika od Jerzego Kozła. Nr. Hip. 7358/B.
15. Osada nadziałowa w uroczysku Wodnomostowaja przy rzeczce Zujka w gm. Parafjanowskiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni szerokości 14 sąż. 2 arsz. i długości 100 sąż. nabyta przez Teofila Dubaniewicza od Antoniego Hajkowicza. Nr. Hip. 7359/B.
16. Działka gruntu we wsi Czarny Ruczaj w gm. Twereckiej pow. Święciańskim, powierzchni 9,33 dzies. należąca do Marji Pisarczyk wspólnie z Kazimierzem Papszysem. Nr. Hip. 7360/B.
17. Kolonja w zaścianku Bielawimo w gm. Miadziolskiej pow. Postawskim, powierzchni 14,75 ha czyli 13,5 dzies. nabyta przez Andrzeja, Olgę i Natalję Malków wspólnie w częściach równych od Pelagji Hurłowej Nr. Hip. 7361/B.
18. Osada nadziałowa we wsi Słobodzie pod Nr. 21 w gm. Krzywickiej pow. Wilejskim, powierzchni około 8,5 dzies. nabyta przez Stanisława Babkiewicza od Emilji i Józefa Dziemidkiewiczów. Nr. Hip. 7362/B.
19. Dwie nieruchomości wieczysto-czynszowe w m. Święcianach: I przy ul. 11 Listopada dawn. Mało-Strunojskiej pod Nr. 26, powierzchni 409 mtr. kw. II — przy ul. Łyntupskiej pod Nr. 22 powierzchni 342 mtr. kw. należące do Stanisława Szpyrkowicza. Nr. Hip. 7363/B.
20. Łąka pod majątkiem Kuropol, w gm. i pow. Postawskim, składająca się z 11 działek powierzchni 9 ha 76 arów, należąca do Antoniego Sidorowicza s. Stefana, Aleksandra Chodkiewicza, Antoniego Sidorowicza s. Jana

i Bazylego Chatkiewicza każdego w 2/9 częściach oraz do Pawła Łapuszyńskiego w 1/9 cz. wspólnie. Nr. Hip. 7364/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego, Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dn. marca 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *H. Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki.

Na dzień 17 lipca 1934 roku.

1. Osada włościańska nadziałowa we wsi Nowoprudce II gminy Lidzkiej powiatu Lidzkiego, powierzchni 18 dziesięcin, należąca do Aleksandra Podhajnego Nr. Hip. 3489.
2. Osada włościańska nadziałowa w kolonji Nieciecz gminy Lidzkiej powiatu Lidzkiego, powierzchni 2 ha, należąca do Adolfa i Stanisława Chodyko, nabyta od Aleksandra Kłyszejko ze składu większej osady tejże nazwy Nr. Hip. 3510.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Lida dnia 19 marca 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie

(—) *K. Kontowtt.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki.

Na dzień 3 lipca 1934 roku.

1/9635. Działka gruntu z części maj. ziems. Murowin, w gm. Moroczno pow. Pińskim o powierzchni 3 ha 5276 metr. kw., nabyta przez Stefana Połchowskiego od Minadory Łozickiej.

2/9636. Nieruchomość wiecz-czynsz. w mieście Pińsku przy ul. Franciszkańskiej pod Nr. 26, o powierzchni 201,84 metr kw., należąca w jednej niepodzielnej połowie do Chai-Rejzli Bondar i Ilji Rabinowicza w równych częściach i w pozostałej połowie do Srola-Mowszy i Estery małżonków Bondarów.

3/9674. Nieruchomość w mieście Łunińcu przy ul. 3-go Maja pod Nr. Nr. 23 i 25 o powierzchni 526 metr. kw. z prawem do 1/6 części placu, zawierającego powierzchnł 260 metr. kw. należąca do Lei Kacowej.

4/9681. Nieruchomość w mieście Pińsku przy ulicy Poleskiej o powierzchni 966 metr. kw. z większej nieruchomości przy tejże ulicy pod Nr. 56, nabyta przez Awruma-Wolfa Zandwajsa od Marji, Mikołaja i Lidji

vel Lidy Szymańskich, Olgi Goganowej. Julji Bohdanowiczowej i Pauliny vel Pawły Lipnikowej.

5/9686. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w mieście Pińsku, przy ulicy Krajowskiego pod Nr. 7, o powierzchni 748 metr. kw., odziedziczona w spadku przez Dominikę Wysocką po zmarłym Piotrze Wysockim.

6/9687. Nieruchomość w mieście Łunińcu, przy ulicy Starosielskiej pod Nr. 38 o powierzchni 1912 metr. kw. nabyta przez Hirsza Tamaryna od Mikołaja Zuka, Aleksandra Zuka i Maryny Obrowiec.

7,9688. Nieruchomość w mieście Pińsku przy ulicy Drzewnej pod Nr. 23 na III Bielawszczyźnie, o powierzchni około 1506,70 metr. kw. nabyta przez Michała Mackiewicza od Henryka Zuzemila.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 17 marca 1934 roku.

p. o. Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Pińsku
(—) Nakonieczny.

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 lipca 1934 roku.

1/7120. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Dziewiątego Lutego pod Nr. 56 powierzchni 1340 mtr. kw. nabyta przez Teodora Aleksandruka od Jana Draguna.

2/7125. Dział gruntu w urocz. Krasnoleski gm. Podoleskiej pow. Kobryńskiego powierzchni 7,6885 ha nabyty przez Walentego Burczak-Abramowicza od Aleksandry Jarmoszukowej.

3/7138. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w Kobryniu przy ul. Króla Jana III Sobieskiego pod Nr. 2 powierzchni 657 mtr. kw. odziedziczona przez Rajnę Podorowską i Frumę Goldfarbową po ich zmarłych rodzicach Srulu i Esterze Pińczukach.

4/7143. Nieruchomość w Kobryniu za ulicą Świętego Mikołaja w urocz. Morgi powierzchni 3143 mtr. kw. nabyta przez Emilję Rożdziestwieńską od Piotra Bytowta.

5/7144. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Jana Sobieskiego pod Nr. 16 powierzchni 1005,16 mtr. kw. nabyta przez Elżbietę Komarową częściowo od Aleksandra Sobieszczaka i częściowo od Edmunda Piotrowskiego.

6/7145. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Nadbrzeżnej pod Nr. 31/1 powierzchni 507 mtr. kw. — niepodzielna połowa której to nieruchomości nabyta przez Mikołaja Aleksandrowicza z posiadania Eleonory Pawluczyk, druga zaś niepodzielna połowa — przez Bolesława Wierzbickiego od Aleksandry Aleksandrowiczowej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny się zgłosić pod skutkami prekluzji.

m. Brześć n/B. dnia 22 marca 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny
(—) Leopold Dmowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Sotnikow Gleb** — Magister Praw zam. w Wilnie przy ulicy. Bakszta 15 m. 26 z siedzibą w Wilnie pod patronatem adw. W. Świdy.

2) **Wołk Albert** — b. aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej 3 m. 19 pod patronatem adw L. Słonimskiego.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.

DODATEK
do Wileńskiego Przeglądu Prawniczego

WOKANDA.

Sprawy wyznaczone w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.
Sekcja I.

Nr.	*Syg. akt.*	*Imię i nazwisko stron i przedmiot sprawy.*

Na dzień 11 kwietnia 1934 r. o godz. 10 rano.

1.	440/33 r.	Juljana Łukaszyka z Bohdanem Sołtanem o zasądzenie 10 zł. 50 gr. odszkodowania.
2.	345/33 r.	Kasy Stefczyka z Marją Kuryłowiczową i in. o wyłączenie.
3.	511/33 r.	Kazimierza Żejmo p-ko Magistratowi m. Wilna o 1.390 zł. i z pow. wzajem. o 672 zł. 22 gr.
4.	376/33 r.	Mikołaja Panczenko i in. z Józefem Ostafinem o ziemię.
5.	375/33 r.	Mefodjusza Bubeły z Justyną Harbarukową o ziemię.
6.	396/33 r.	Marji Jarmolikowej. i in. p-ko Antoninie Dudik i in. o prawo własności do ziemi
7.	437/33 r.	Bronisława-Władysława Soroko p-ko Magistratowi m. Wilna o 1.800 zł.
8.	394/33 r.	Mateusza Kamyszkajło p-ko Janowi Sokołowskiemu i in. o spadek.
9.	401/33 r.	Klemensa Zacharko p-ko Grzegorzowi Chorużemu o przyznanie prawa własności do ziemi.
10.	339/33 r.	Skarbu Państwa o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego.
11.	409/33 r.	Katarzyny Rusakowej z Zuzanną Rusakową o podział mienia spadkowego.
12.	486/33 r.	Julji Drewicówny p-ko Włodzimierzowi Drewicowi o mienie spadkowe.
13.	498/33 r.	Antoniego Rapiejki z Marjanną Czarniewską o własność nieruchomą.
14.	2307/32 r.	Darji Kobyłkiewiczowej z Pawłem Karunosem o przyznanie prawa własności do spadku.
15.	497/33 r.	Zofji Pławskiej z Michałem Harewskim o 960 zł.

Na dzień 12 kwietnia 1934 r. o godz. 10 rano.

1.	1295/33 r.	Stanisława Szamreja z Genowefą Szamrejową o alimenty i zwrot dziecka.
2.	1688/32 r.	Biskupa Ordynarjusza Diecezji Pińskiej p-ko Poleskiemu Konsystorzowi Prawosławnemu w Pińsku o przyznanie prawa własności do nieruch. i wyłączenie z posiadania.

3. 2391/33 r. Likwidatora mien. b. Azowsko-Dońskiego Banku Handl. w Warszawie z Jakóbem Weissmanem o 6.834 zł.

4. 553/33 r. Jakóba Meljańca z Julją Swirydowicz o alimenty.

5. 1685/33 r. Charytona Markowicza o depozyt Warszawskiego Towarz. Ubezp.

6. 227/33 r. Andrzeja Nozdryna-Płotnickiego p-ko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych o 4.470 zł.

7. 579/33 r. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Tomaszem Krawczukiem o wypłacenie należności za ubezpieczenie.

8. 548/33 r. Jadwigi Barancewiczowej p-ko Idalji Rakaczowej o podział ziemi spadk.

9. 2037/33 r. Ignacego Scigaczewskiego i in. z Bankiem Związku Spółek Zarobkow o 800 zł.

10. 581/33 r. Kazimierza Stankiewicza p-ko Józefowi i Rozalji Chrulom o 515 zł.

11. 282/33 r. Pawła Sonczyka p-ko Uljanie Sonczykowej i in. o prawo własności do ziemi.

12. 219/33 r. Daniela Jaremy p-ko Powszechn. Zakł. Ubezp. Wzajemn. w Warszawie o 448 zł.

13. 512/33 r. Marji Migurowej p-ko Adamowi i Dominice Mironom o 2.068 zł.

14. 322/33 r. Bronisława Sarneckiego ze skargi na czynności komornika.

15. 2103/33 r. Michała Mroza z Syndykiem masy upadł. Biura Roln. Handl. W. Waszak o 37.861 zł. 16 gr.

Drukarnia „ZORZA", Wilno, Wileńska 15.